Zoologi
miesięcznik pedagogiczny

Nr 9(299)
listopad 2026
Szczecin
ISSN 2300-9691

Nie ma drzewa bez korzeni,
czyli o PATRIOTYZMIE



„Dialogi”
Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA
Iwona Sarnicka

WYDAWCA:
Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:
Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39
Strona internetowa:
https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp

KOLEGIUM REDAKCYJNE:
Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Monika Chmielewska

PAŁAC MŁODZIEŻY W SZCZECINIE

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Spis treści

Patriotyzm ma wiele twarzy 5

Patriotyzm – żywa lekcja historii i wartości 8

Małe serca, wielka historia 11

Wyjątkowy dzień 14

Polska w sercach najmłodszych 15

Jak najmłodsi odkrywają znaczenie ojczyzny? 17

Narodowe Święto Niepodległości 22

Nowości wydawnicze w szczecińskim oddziale ZLP 46

Naświetlenie kruchej materii bytu. 55

„Dokąd prowadzą nas ścieżki Leśnych Sobót” 60

20 lat na leśnych szlakach
Rozmowa z Elżbietą Wielgoszewską 65









Jubileusz 60-lecia

LEŚNYCH SOBÓT

fot. Monika Wilczyńska















Młodzi i patriotyzm

Czy słowo „patriotyzm" we współczesnej Polsce znaczy to samo, co przed laty – poświęcenie dla Ojczyzny, oddanie za nią własnej krwi? Czy może zmieniły się konotacje tego słowa gdyż i czasy się zmieniły? Jak obchodzimy dzień 11 Listopada – Święto Niepodległej ? Czy jest ono równie ważne dla młodego pokolenia Polaków jak i dla starszej generacji?

Warto wczytać się w treści nadesłane nam przez nauczycieli szczecińskich placówek oświatowych o postawach patriotycznych dzieci i młodzieży. Nauczyciele i młodzi Polacy podkreślają, że „patriotyzm współcześnie nie musi zaczynać się od wielkich deklaracji. Czasami zaczyna się od znajomości własnego hymnu, szacunku do flagi, zainteresowania historią dziadków, wspólnego śpiewania pieśni patriotycznej czy dumnego wypowiedzenia słów: „Jestem Polakiem". „Patriotyzm to miłość do ojczyzny, przywiązanie do jej historii, tradycji, kultury, języka i symboli narodowych. To również poczucie odpowiedzialności za kraj, szacunek wobec innych ludzi oraz troska również o wspólne nasze dobro."

To właśnie z takich małych gestów buduje się wielka świadomość narodowa.

Redakcja

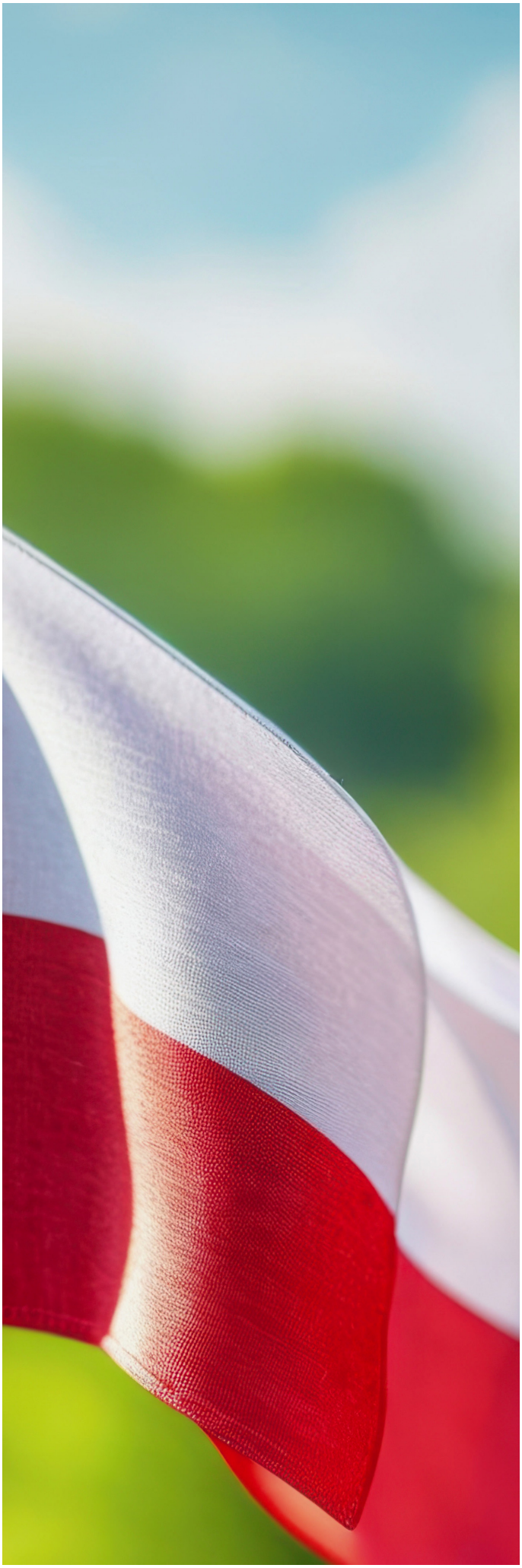

ZS Nr 6

PATRIOTYZM MA WIELE TWARZY

- w Gastronomiku świętujemy razem

Czy patriotyzm młodych to wciąż żywa wartość, czy jedynie słowo pojawiające się podczas listopadowych uroczystości? W Zespole Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie udowadniamy, że pamięć o historii może być inspiracją do działania, a świętowanie niepodległości – okazją do budowania wspólnoty.

Listopad w Zespole Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie to czas, w którym biało-czerwone barwy stają się czymś więcej niż dekoracją szkolnych korytarzy. To moment, kiedy historia wychodzi z podręczników, a uczniowie i nauczyciele wspólnie tworzą przestrzeń do przeżywania patriotyzmu. W 2026 roku, w 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, postanowiliśmy po raz kolejny pokazać, że świętowanie może być aktywne, angażujące i bliskie młodemu pokoleniu.

Nasze obchody rozpoczęły się od gry terenowej „11 listopada – co wiesz o Polsce?". Uczniowie, nie ograniczyli się tylko do biernego słuchania. W tym dniu mogli sprawdzić swoją wiedzę, zmierzyć się z historycznymi zagadkami i zadaniami oraz współpracować w zespołach. Nauka przez działanie pozwoliła połączyć rywalizację z odkrywaniem historii, a szkolna przestrzeń stała się miejscem pełnym patriotycznych wyzwań.

Kolejnym wydarzeniem był happening „Wieść niesie – Polska Niepodległa!". Historyczne postacie takie jak Roman Dmowski, powstaniec wielkopolski, czy posłaniec, pojawiły się w szkolnej przestrzeni, przypominając o drodze Polaków do wolności i wydarzeniach, które doprowadziły do odrodzenia państwa. Ich obecność wśród uczniów pozwoliła spojrzeć na historię z innej perspektywy – nie jako odległą opowieść, lecz jako dzieło ludzi, którzy mieli odwagę marzyć, działać i brać odpowiedzialność za przyszłość.

Nie zabrakło również udziału w ogólnopolskiej akcji „Szkoła do hymnu". Wspólne odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego" było chwilą, która połączyła całą społeczność szkolną. W takich momentach szczególnie wyraźnie widać, że patriotyzm nie potrzebuje wielkich słów. Czasem wystarczy wspólny głos, skupienie i świadomość, że jesteśmy częścią większej historii.

Wyjątkowym wydarzeniem tegorocznych obchodów był Pierwszy Bieg z Flagą w Gastronomiku. Biało-czerwone barwy towarzyszyły uczestnikom, a szkolna inicjatywa stała się okazją do wspólnego świętowania, integracji i aktywności fizycznej. Nie chodziło o sportowe rekordy, lecz o symboliczny gest – pokazanie,

że niepodległość możemy celebrować razem, niezależnie od zainteresowań, kierunku kształcenia czy codziennych obowiązków. W patriotyczne działania włączył się również Samorząd Uczniowski, organizując wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, w których uczniowie chętnie wzięli udział.

W szkole zawodowej patriotyzm ma szczególny wymiar. Kształcimy młodych ludzi, którzy w przyszłości będą współtworzyć lokalne społeczności, pracować, rozwijać swoje pasje i reprezentować Polskę w różnych miejscach świata. W naszej szkole uczymy nie tylko zawodu, ale również odpowiedzialności, szacunku i współdziałania. Wartości te są fundamentem zarówno dobrego fachowca, jak i świadomego obywatela.
Tegoroczne obchody pokazały, że młodzież chętnie angażuje się w działania, które pozwalają jej być częścią wydarzenia, a nie tylko jego odbiorcą. Potrzebuje przestrzeni do działania, pomysłów, zaufania i możliwości współtworzenia szkolnej rzeczywistości.

Chcemy, aby listopadowe świętowanie było czymś więcej niż tradycją. Chcemy, aby pozostawiało w młodych ludziach refleksję, poczucie wspólnoty i przekonanie, że patriotyzm może mieć wiele twarzy. Czasem jest to hymn śpiewany przez całą szkołę, czasem historyczna zagadka, wspólny bieg z flagą, a czasem zwyczajny gest szacunku wobec drugiego człowieka.

Bo Polska niepodległa to nie tylko przeszłość, o której pamiętamy. To także teraźniejszość, którą wspólnie budujemy – każdego dnia, również w szkolnych murach.

Anna Łobos
nauczycielka historii








I BIEG
Z FLAGĄ
10 listopada
GASTRONOMIK

SP Nr 10

Patriotyzm – żywa lekcja historii i wartości

Patriotyzm w XXI wieku nie ogranicza się do podręcznikowej wiedzy ani uroczystych akademii. Jego istotą jest budowanie więzi z Ojczyzną, poznawanie jej historii, pielęgnowanie tradycji i kształtowanie szacunku wobec tych, którzy walczyli o wolność Polski. W Szkole Podstawowej Nr 10 im. Leonida Teligi w Szczecinie wychowanie patriotyczne stanowi ważny element codziennej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Przybiera różnorodne formy, angażuje uczniów w różnym wieku i pozwala im doświadczać historii w sposób bliski, interesujący i dostosowany do ich możliwości.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w szkolnym kalendarzu są obchody Narodowego Święta Niepodległości. Z tej okazji uczniowie przygotowali wyjątkowy **teatr cieni**, za pomocą którego przedstawili historię Polski oraz drogę do odzyskania niepodległości w 1918 roku. Światło, cienie i odpowiednio dobrana muzyka



stworzyły niezwykłą oprawę dla opowieści o miłości do Ojczyzny, odwadze i poświęceniu pokoleń walczących o wolną Polskę. Przedstawienie stało się nie tylko artystyczną formą upamiętnienia ważnej rocznicy, lecz także okazją do refleksji nad znaczeniem wolności i odpowiedzialności za ojczyste dziedzictwo.

W obchody święta aktywnie włączyli się również starsi uczniowie, którzy przygotowali dla dzieci z klas 1–3 **żywą lekcję historii poświęconą odzyskaniu przez Polskę niepodległości**. Młodsi uczestnicy mogli przenieść się w czasy, gdy ważyły się losy naszego kraju, a szczególnym gościem spotkania był Józef Piłsudski. Wcielający się w jego postać uczeń przybliżył dzieciom sylwetkę Marszałka, jego działalność oraz wydarzenia, które doprowadziły do odrodzenia państwa polskiego. Dzięki takiej formie przekazu historia stała się bardziej zrozumiała i przemawiała do wyobraźni najmłodszych. Nie bez znaczenia było również zaangażowanie starszych kolegów i koleżanek, którzy dzielili się swoją wiedzą, ucząc się przy tym odpowiedzialności za przekazywanie pamięci o przeszłości.

Szczególnie cennym doświadczeniem dla uczniów klas ósmych było spotkanie z uczestnikiem Powstania Warszawskiego – Edwardem Zamiarą, noszącym pseudonim „Hrabia". Możliwość rozmowy z człowiekiem, który osobiście doświadczył dramatycznych wydarzeń z 1944 roku, nadała poznawanej historii wyjątkowy wymiar. Opowieść świadka tamtych dni pozwoliła młodzieży spojrzeć na powstańcze losy nie tylko przez pryzmat dat i faktów, ale przede wszystkim ludzkich przeżyć, emocji i trudnych wyborów. Była to niezwykła lekcja patriotyzmu, odwagi i pamięci, której nie zastąpi nawet najciekawszy podręcznik.
Działania szkoły obejmują również inicjatywy skierowane do najmłodszych, wprowadzające ich w świat polskiej kultury, tradycji i dziedzictwa. Jedną z nich jest **teatrzyk kamishibai**, za pomocą którego starsi uczniowie prezentują młodszym kolegom i koleżankom polskie legendy. Pięknie ilustrowane plansze oraz barwna narracja pozwalają dzieciom poznawać opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie, rozwijać wyobraźnię i odkrywać bogactwo rodzimej kultury. Spotkania te łączą edukację czytelniczą z integracją międzypokoleniową w obrębie społeczności szkolnej, a jednocześnie pokazują, że przywiązanie do ojczyzny kształtuje się także poprzez znajomość jej tradycji i kulturowych korzeni.

Historia staje się bliska uczniom również dzięki inscenizacjom ukazującym życie w minionych epokach. Przykładem jest **żywa lekcja poświęcona obiadom czwartkowym organizowanym przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego**. Starsi uczniowie, wcielając się w postacie z epoki, przybliżyli młodszym uczestnikom atmosferę tych spotkań oraz ich znaczenie dla rozwoju polskiej literatury, sztuki, nauki i kultury. Dzięki scenkom i bezpośredniemu zaangażowaniu młodzieży dzieci mogły poznać realia czasów sta-









nisławowskich, a także przekonać się, że troska o rozwój ojczyzny wyraża się nie tylko w walce o niepodległość, lecz również w pracy na rzecz jej kultury i dorobku intelektualnego.

Różnorodność podejmowanych inicjatyw pokazuje, że wychowanie patriotyczne w Szkole Podstawowej Nr 10 im. Leonida Teligi w Szczecinie nie jest jedynie realizacją szkolnych obowiązków, ale świadomym i konsekwentnym budowaniem postaw młodego pokolenia. Od artystycznych przedstawień, przez spotkania ze świadkami historii, po inscenizacje i opowieści o polskich tradycjach – każda z tych form przybliża uczniom przeszłość i pomaga lepiej zrozumieć współczesność.

Szczególną wartością tych działań jest zaangażowanie samych uczniów, którzy nie tylko poznają historię, ale również stają się jej przekazicielami. Uczą się współpracy, odpowiedzialności i szacunku dla narodowego dziedzictwa. Bo patriotyzm to nie tylko pamięć o ważnych wydarzeniach i bohaterach, lecz także świadomość własnych korzeni, troska o wspólne dobro i umiejętność pielęgnowania wartości, które łączą kolejne pokolenia.

Agnieszka Rogalska
nauczycielka historii

PP Nr 5

Małe serca, wielka historia

O PATRIOTYZMIE W NASZYM PRZEDSZKOLU

Czy patriotyzm ma dziś znaczenie dla młodego pokolenia? Czy dzieci, które dorastają w świecie pełnym nowych technologii, szybkiego tempa życia i nieustannych zmian, potrafią odnaleźć w sobie przywiązanie do Ojczyzny, jej historii i tradycji? W Przedszkolu Publicznym Nr 5 każdego roku przekonujemy się, że zdecydowanie tak! Patriotyzm nie jest bowiem wyłącznie pojęciem zapisanym na kartach podręczników. To przede wszystkim wartości, emocje, pamięć i poczucie przynależności, które warto kształtować już od najmłodszych lat.

Okolice 11 listopada są w naszym przedszkolu czasem szczególnym. To dni, w których cała społeczność przedszkolna jednoczy się wokół biało-czerwonych barw, wspólnej historii i dumy z bycia Polakiem. Przygotowania do Narodowego Święta Niepodległości rozpoczynamy od zajęć o tematyce patriotycznej. Dzieci poznają symbole narodowe, rozmawiają o Polsce, jej historii, ważnych wydarzeniach i bohaterach, a także dowiadują się, czym jest niepodległość i dlaczego powinniśmy ją pielęgnować.

Nie brakuje również twórczych działań. Całe przedszkole stopniowo przybiera biało-czerwone barwy. Sale, korytarze i przedszkolne przestrzenie ozdabiane są flagami, kotylionami, pracami plastycznymi oraz symbolami narodowymi wykonanymi przez dzieci. Dzięki temu patriotyczna atmosfera towarzyszy nam na każdym kroku. Wyjątkowym elementem obchodów jest także uroczyste śniadanie patriotyczne, organizowane w przeddzień święta. To okazja do wspólnego celebrowania, rozmów o polskich tradycjach i budowania poczucia wspólnoty.

Jak co roku, z dumą włączamy się również w ogólnopolską akcję „Przedszkolaki do hymnu". O godzinie 11:11 w całym przedszkolu rozbrzmiewają dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego". Wszystkie grupy, nauczyciele i pracownicy placówki wspólnie odśpiewują hymn narodowy. Choć wśród śpiewających są mali obywatele, którzy dopiero poznają znaczenie słów hymnu, już teraz uczą się, że jest to



pieśń wyjątkowa- symbol jedności, wolności i narodowej tożsamości.

Szczególne miejsce w naszych obchodach zajmuje występ przygotowywany każdego roku przez najstarszą grupę przedszkolną. Starszaki, poprzez wiersze, piosenki, scenki i inscenizacje, przybliżają młodszym kolegom oraz całej kadrze historię Polski i drogę naszego kraju do odzyskania niepodległości. Dla dzieci jest to nie tylko artystyczne wyzwanie, ale przede wszystkim ważna lekcja odpowiedzialności za pamięć o przeszłości. Wcielając się w role historycznych bohaterów, uczą się, że wolność, którą dziś możemy się cieszyć, nie zawsze była czymś oczywistym.

Tegoroczne obchody miały jednak szczególnie wyjątkowy wymiar. Nasze przedszkole odwiedził niezwykły gość- była łączniczka Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej. Spotkanie z osobą, która przybliżyła dzieciom historię Polski z perspektywy własnych doświadczeń i opowieści o tamtych czasach, stało się bezcenną lekcją historii i patriotyzmu. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem słuchały opowieści, chętnie zadawały pytania i próbowały zrozumieć, jak wyglądało życie w okresie wojny oraz z jakimi trudnościami mierzyli się ludzie walczący o wolność ojczyzny. Była to wyjątkowa chwila spotkania pokoleń- tych, którzy historię tworzyli, z tymi, którzy dopiero ją poznają. Takie doświadczenia pozostawiają w pamięci znacznie więcej niż niejeden podręcznik. Pokazują bowiem, że historia to nie tylko daty i wydarzenia, ale przede wszystkim ludzie, ich wybory, odwaga, poświęcenie i nadzieja.

Patrząc na naszych wychowanków, dostrzegamy, że zainteresowanie historią i przywiązanie do ojczyzny nie na-

leżą wyłącznie do minionych pokoleń. W młodych ludziach wciąż obecna jest potrzeba poznawania własnych korzeni, poszukiwania odpowiedzi i uczestniczenia w ważnych wydarzeniach. Cieszy nas, gdy dzieci z własnej inicjatywy opowiadają o planowanym udziale w Marszu Niepodległości, dzielą się rodzinnymi tradycjami, pytają o historię Polski i chcą wiedzieć coraz więcej. To drobne, ale niezwykle wymowne sygnały, że patriotyczne wartości są nadal żywe i znajdują swoje miejsce w codzienności młodego pokolenia.

Wierzymy, że patriotyzm nie musi zaczynać się od wielkich deklaracji. Czasami zaczyna się od znajomości własnego hymnu, szacunku do flagi, zainteresowania historią dziadków, wspólnego śpiewania pieśni patriotycznej czy dumnego wypowiedzenia słów: „Jestem Polakiem". To właśnie z takich małych gestów buduje się wielka świadomość narodowa.

W świecie, który nieustannie się zmienia, szczególnie ważne jest, aby młodzi ludzie wiedzieli, skąd pochodzą, jakie wartości ich łączą i jaką historię niosą ze sobą kolejne pokolenia. Naszym zadaniem- jako nauczycieli i wychowawców- jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale również rozbudzanie ciekawości, kształtowanie szacunku i pokazywanie, że ojczyzna to coś więcej niż miejsce na mapie. To ludzie, język, kultura, tradycje i wspólna pamięć.

Bo choć dzieci są jeszcze małe, ich serca już dziś potrafią być wielkie. A jeśli zaszczepimy w nich miłość do ojczyzny, szacunek do historii i odpowiedzialność za przyszłość, możemy być spokojni, że pamięć o tym, co ważne, nie zaginie. Młodzi w Polsce to nie tylko przyszłość naszego kraju- to również jego teraźniejszość. I to od nas wszystkich zależy, jaką historię będą tworzyć jutro.

Wiktoria Borczyk







Wyjątkowy dzień





Dzieci z Przedszkola Publicznego Nr 43 w Szczecinie aktywnie celebrują święto odzyskania przez Polskę niepodległości uczestnicząc w akcji „Szkoła do hymnu" – radośnie śpiewając zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego oraz dekorując wnętrze przedszkola pracami o tematyce patriotycznej. Przed wejściem do placówki zostają powieszone biało-czerwone flagi, a hol i sale przedszkolne zdobi dekoracja.

nauczycielka
Katarzyna Marcinkowska

POLSKA W SERCACH NAJMŁODSZYCH



Święto Niepodległości to wyjątkowy czas, w którym szczególnie mocno wybrzmiewają słowa: Polska, wolność, ojczyzna i patriotyzm. Choć pojęcia te mogą wydawać się trudne dla najmłodszych, również dzieci w wieku przedszkolnym mogą odkrywać ich znaczenie – poprzez muzykę, sztukę, zabawę i wspólne przeżywanie ważnych chwil. Kulminacją tych działań było wyjątkowe spotkanie artystyczne, w którym uczestniczyła cała społeczność Przedszkola Publicznego Nr 46 w Szczecinie. Nauczycielki, ubrane w tradycyjne stroje krakowskie, zaprosiły dzieci do wspólnej podróży po Polsce. Opowiadały o symbolach narodowych, tradycjach i pięknie naszego kraju. Nie zabrakło zabaw i aktywności, dzięki którym przedszkolaki mogły poznawać różne regiony Polski, ich charakterystyczne elementy i bogactwo kulturowe. Ważną częścią spotkania były występy dzieci. Jedna z grup zaprezentowała wiersz „Kto ty jesteś? Polak mały", przypominając słowa znane kolejnym pokoleniom Polaków. Druga grupa zaśpiewała piosenkę „Płynie Wisła, płynie", zabierając wszystkich w muzyczną podróż wzdłuż najważniejszej polskiej rzeki. Szczególnie uroczystym momentem było wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Wszystkie dzieci pięknie zaakcentowały barwy narodowe ubierając się w biało – czerwone stroje, a na zakończenie spotkania otrzymały małe flagi – chorągiewki, które stały się radosnym symbolem tego wyjątkowego dnia. Takie inicjatywy pokazują, że edukacja patriotyczna nie musi zaczynać się od wielkich słów i trudnych historycznych opowieści. Może rodzić się z dziecięcej ciekawości, wspólnego śpiewania, twórczego działania i radości odkrywania własnego kraju. Wierzymy, że właśnie te małe doświadczenia – pierwsza poznana piosenka patriotyczna, biało-czerwona flaga trzymana w dłoni czy wspólnie odśpiewany hymn – pozostawiają w dzieciach ważne ślady. To z nich stopniowo buduje się więź z ojczyzną, szacunek do narodowych symboli i poczucie przynależności do wspólnoty.

Anna Talik

Agnieszka Kwaśniewska





PP Nr 72

„Dziecko w Polsce rośnie nie tylko pod sercem matki, ale i pod sercem Ojczyzny".

(autor nieznany)

Młodzi dla Polski

JAK NAJMŁODSI ODKRYWAJĄ ZNACZENIE OJCZYZNY?



Czym jest patriotyzm? Patriotyzm to miłość do ojczyzny, przywiązanie do jej historii, tradycji, kultury, języka i symboli narodowych. To również poczucie odpowiedzialności za kraj, szacunek wobec innych ludzi oraz troska również o wspólne nasze dobro. Czy patriotyzm jest wartością bliską współczesnemu młodemu pokoleniu? Czy w dzisiejszym świecie pełnym nowych technologii, szybkiego tempa życia i nieustannych zmian jest jeszcze miejsce na przywiązanie do historii oraz tradycji? Warto poszukać odpowiedzi na te ważne pytania nie tylko w szkołach, ale także w przedszkolach, gdzie od najmłodszych lat kształtowane są postawy patriotyczne. Wychowanie patriotyczne nie musi zaczynać się od trudnych dat, historycznych nazwisk, czy zapamiętania wydarzeń z przeszłości. W przypadku dzieci najmłodszych najważniejsze są emocje, doświadczenia oraz codzienne odkrywanie tego co jest dla nich bliskie i ważne. Ojczyzna dla przedszkolaka to przede wszystkim dom, gdzie czuje się bezpieczny, to również rodzina, najbliższa okolica, znajome miejsca, polskie tradycje, zwyczaje i także język, którym się posługuje na co dzień.

Narodowe Święto Niepodległości to szczególny moment w życiu każdego przedszkolaka. Przygotowania do jego obchodów stają się okazją do rozmów o Polsce, jej symbolach narodowych oraz o ludziach, którzy walczyli za naszą wolność. W naszym przedszkolu patriotyzm przybiera formę wspólnych działań artystycznych, przygotowań do występów pełnych dziecięcej aktywno-

ści i radości. W przygotowania uroczystości angażują się wszystkie grupy. Każda grupa może zaprezentować swoje umiejętności na przedszkolnej scenie. Dzieci recytują wiersze, śpiewają pieśni i prezentują scenki patriotyczne. Tworzą coś wspólnego i bardzo wyjątkowego. Tutaj nie chodzi o to aby przygotować perfekcyjny występ, ale najważniejsze jest to, co dzieje się podczas przygotowań: wspólne próby, nauka tekstów, poznawanie polskich symboli, słuchanie muzyki patriotycznej, poznawanie historii naszego kraju i budowanie poczucia przynależności do niego. Szczególnym wydarzeniem, które pozwoliło dzieciom rozwijać zainteresowania muzyczne i patriotyczne, był udział w Przeglądzie Piosenki Patriotycznej pt.: „Śpiewający Mały Patriota", organizowanym przez Muzeum



Narodowe w Szczecinie. To była piękna okazja do zaprezentowania dziecięcych talentów, wspólnego śpiewania i poznawania pieśni, które od pokoleń towarzyszą Polakom. Dla dzieci to nie było tylko artystyczne doświadczenie, ale również możliwość przeżywania patriotyzmu poprzez muzykę, emocje i wspólne działania. Każdego roku nasze przedszkole bierze udział w ogólnopolskiej akcji „Szkoła do hymnu". Wspólne zaśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego" pozwala dzieciom poczuć, że są częścią większej wspólnoty. Wspólne przeżywanie takich chwil pomaga budować szacunek, przywiązanie i miłość do własnego kraju.

Nie zapominajmy również o inicjatywach, które uczą dzieci pamięci, wdzięczności oraz wrażliwości na los drugiego człowieka. Udział w akcji „Kartka dla Bohatera" daje nam taką możliwość. Podczas zajęć plastycznych przygotowujemy z przedszkolakami kartki z życzeniami i podziękowaniami dla osób, które walczyły o wolność naszej Ojczyzny. Rozmawiamy o ich ofiarności, odwadze i pamiętamy, że dzięki nim żyjemy w wolnym kraju. Dzieci tworząc kolorowe prace dowiadują się, że pamięć o przeszłości można wyrażać także poprzez drobne, ale pełne serdecznych gestów działania.

Podobny wymiar ma udział w ogólnopolskiej akcji „Serce za Odwagę", organizowanej przez Fundację Pamięci Narodów. W ramach tej akcji dzieci przygotowują świąteczne kartki dla kombatantów i weteranów, które pięknie ozdabiają dziecięcymi rysunkami i ciepłymi życzeniami. Kartki są symbolem pamięci, szacunku i wdzięczności. Patriotyczne wartości dzieci odkrywają również biorąc udział w konkursach plastycznych poświęconych Polsce, jej symbolom narodowym i historii. Tworzenie prac przedstawiających biało – czerwoną flagę, godło, polskie krajobrazy czy ważne wydarzenia historyczne pozwala im wyrażać emocje i własne wyobrażenie o ojczyźnie. Dzieci przekonują się, że o Polsce można opowiadać nie tylko słowem, ale także obrazem, kolorem i twórczą ekspresją.

Patriotyzm to coś więcej niż biało-czerwona flaga

W codziennej pracy nauczyciele pokazują dzieciom, że miłość do ojczyzny można wyrażać na wiele sposobów. To szacunek do symboli narodowych, znajomość legend, poznawanie historii naszego kraju i regionu, oraz pielęgnowanie naszych tradycji. Ważną rolę odgrywają projekty edukacyjne, które pozwalają dzieciom doświadczyć polskości poprzez działanie. Udział w przedsięwzięciach takich jak „Piękna Nasza Polska Cała" daje możliwość poznawania polskich zwyczajów, regionalnych tradycji, strojów ludowych, tańców, legend i charakterystycznych miejsc naszego kraju. Dzięki temu, dzieci

odkrywają, że Polska jest piękna, różnorodna i pełna ciekawych miejsc.

Nie zapominamy również o naszym najbliższym otoczeniu. Rozmowa o Szczecinie, o jego historii, poznawanie legend i charakterystycznych miejsc pomagają dzieciom budować lokalną tożsamość. Przedszkolaki z naszego przedszkola uczestniczyły w warsztatach muzealnych „Szczecin – moje miasto w legendzie", wycieczce zabytkowym tramwajem po Szczecinie, wystawie w Muzeum Narodowym „Od giermka do rycerza" itp. Poznanie swojego miasta i regionu jest bardzo ważnym krokiem na drodze do zrozumienia czym jest ojczyzna i patriotyzm lokalny.

Młodzi – nie tylko odbiorcy, ale również twórcy

W dzisiejszych czasach dzieci potrzebują przede wszystkim doświadczać, odkrywać i aktywnie uczestniczyć w procesie poznawania ojczyzny. Dlatego w wychowaniu patriotycznym odchodzimy od samego przekazywania wiedzy na rzecz aktywnych metod pracy. Dzieci biorą udział w teatrzykach, projektach edukacyjnych, zabawach tematycznych, tworzą ciekawe prace plastyczne, wspólnie śpiewają piosenki patriotyczne. Podejmowane w przedszkolu działania sprawiają, że dzieci chętniej poznają historię i tradycję naszego kraju. Ważne jest także, aby nie traktować patriotyzmu jako tematu zarezerwowanego wyłącznie na listopadowe uroczystości. Postawy patriotyczne kształtujemy każdego dnia podczas wspólnych zabaw, poznawania literatury dziecięcej, obchodzenia świąt narodowych i rodzinnych. Mając na uwadze to, jak ważną wartością jest patriotyzm, staramy się włączać całe rodziny przedszkolaków do zacieśniania więzi z własną ojczyzną. Dlatego zachęcamy je do rozmów o dawnych czasach ze starszymi osobami z rodziny. Uroczystości patriotyczne w przedszkolu sprawiają, że rodzice przygotowując tzw. „stroje galowe" oraz patriotyczne w jakimś stopniu są również zaangażowani w kształtowanie odpowiedniej postawy wobec rodzinnego kraju.

Ja sama od wczesnych lat byłam wychowywana w duchu patriotyzmu przez rodzinę. Dziadek jako świadek II wojny światowej dużo mi opowiadał o tym jak ogromną wartością jest wolna ojczyzna. Dlatego jako nauczyciel wychowania przedszkolnego buduję u moich wychowanków wysoką świadomość patriotyczną i podkreślam wartość przynależności do własnej ojczyzny. Wierzę, że każde dziecko, które zna swoją historię, szanuje tradycje, dostrzega piękno swojego kraju i czuje że należy do lokalnej społeczności, w dorosłym życiu będzie świadomym obywatelem naszego kraju. Wielu zadaje pytanie „Czy patriotyzm jest dziś pustym słowem?" Moja odpowiedź

brzmi, zdecydowanie nie, tylko zmieniają się sposoby jego wyrażania, zmienia się również świat w którym dorastają kolejne pokolenia, ale nasza potrzeba przynależności, tożsamości i szacunku do własnych korzeni pozostaje nadal aktualna. Dla jednych patriotyzm będzie udziałem w uroczystościach narodowych, dla innych to troska o środowisko, pielęgnowanie języka ojczystego, poznanie naszej historii czy zaangażowanie w działania na rzecz lokalnej społeczności. Każda z tych postaw jest ważna i ma duże znaczenie. Dlatego nasza rola jako nauczycieli jest ogromna. Musimy stworzyć dzieciom przestrzeń do poznawania ojczyzny w sposób naturalny, ciekawy i dostosowany do ich możliwości oraz wieku. Uczymy dzieci, że 11 listopada jest ważną datą dla Polaków. Robimy wszystko, aby dzieci zrozumiały dlaczego ten dzień jest uroczysty i z czego możemy być dumni. Patriotyzm nie zaczyna się od wielkich słów i wielkich czynów. Zaczyna się od małych kroków, od dziecięcej ciekawości, wspólnego odśpiewania hymnu, śpiewania piosenek patriotycznych, wyrabiania szacunku do symboli narodowych i opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Wierzę i jestem o tym przekonana, że młodzi w Polsce mają ogromny potencjał. Potrzebują jednak świadomych nauczycieli i rodziców, którzy pomogą im odkrywać, że ojczyzna to nie tylko miejsce na mapie, ale przede wszystkim część ich własnej historii, i miejsce ich życia, gdzie mam nadzieję będą szczęśliwi.

Aleksandra Promińska
nauczyciel dyplomowany



PP Nr 77

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 11 LISTOPADA

Święto Niepodległości 11 Listopada w Przedszkolu Publicznym nr 77 obchodzimy w sposób niezwykle ważny. Dzieci są ciekawe świata, zatem tak ważne wydarzenie upamiętniamy śpiewając Hymn Polski o godzinie 11.11 -bierzemy udział w Akcji Szkoła do Hymnu.

Poszczególne grupy czynią powinność w swoich salach. Odwiedzamy się po to by szerzyć pamięć recytując wiersze Patriotyczne. Nawet 4 letnie dzieci wiedzą i chcą naśladować swoich nauczycieli, interesują się życiem społecznym na miarę możiwości. Wiemy, jak ważne jest znać historię Ojczyzny. My , dorośli chcemy być wzorem do naśladowania dla dzieci, młodzieży. Nasi bliscy uczestniczyli w sposób czynny w wydarzeniach tych trudnych. Dali nam świadectwo o tym jak należy żyć, dbać o język Polski, Kulturę, Naukę, Wychowanie w duchu Patriotyzmu.

Wykonujemy z papieru Flagę Polski wraz z dziećmi, malujemy farbami, powtarzamy to , co mówili nam nasi Dziadkowie. Szacunek, który czujemy do ludzi,



do historii i pamięć o świadkach trudnej historii daje nam poczucie przynależności społecznej. Chcemy i Umiemy zachowywać się w sposób godny. Pokazujemy sami sobą jak możemy się wspierać nawet wtedy gdy trudno żyć. Pamięć o Polsce i Polakach dodaje nam siły do życia w wolnym kraju. Pozwala wierzyć w ludzi i ich dobre serca.

Wioletta Sanders



Mariusz Malinowski

Patriotyzm refleksyjny na co dzień

Scenariusze zajęć edukacyjnych

Ośrodek Rozwoju Edukacji
Warszawa 2021

I Wprowadzenie metodyczne: jaki patriotyzm w XXI wieku?



rys. Janusz Kapusta

Co ma robić nauczyciel, gdy chce rozmawiać z uczniami o patriotyzmie?

Odpowiedzi na to pytanie może być wiele. Proponuję np. przeprowadzić wśród uczniów specjalną ankietę *Rozpoznaj w sobie patriotę* (patrz niżej) – zapytać ich wprost, co wiedzą i myślą o patriotyzmie narodowym, jakie są ich doświadczenia i przekonania. Analiza wyników pozwoli zaplanować serię lekcji poświęconych patriotyzmowi, które ujmą tę trudną tematykę w ciekawy sposób. Gdy dowiemy się, co uczniowie tak naprawdę wiedzą i myślą o miłości do własnej ojczyzny, łatwiej będzie wzbudzić ich zainteresowanie. Jeśli podczas zajęć postawimy jedynie otwarte pytania, to istnieje duże niebezpieczeństwo, że uczniowie nie będą mieli ochoty wypowiadać się na temat patriotyzmu – tak jak to bywa w wielu innych przypadkach. Jeśli z kolei zaproponujemy indywidualną pracę pisemną (może nawet

anonimową?), to istnieje duża szansa, że zgromadzimy interesujący materiał bazujący na wiedzy i przekonaniach uczniów.

Ankieta dotyczy trzech najważniejszych w tym przypadku zagadnień: uczuć, zachowań i szeroko rozumianych postaw patriotycznych. Pytania kwestionariuszowe realizują następujący schemat: pytania o opinie, fakty, wiedzę, źródła informacji i motywy. Taki układ – jak swoisty papierek lakmusowy – wydobywa od uczniów prawdziwe opinie i ich przekonania o pojmowaniu osobistego patriotyzmu.



Kwestionariusz uczniowski *Rozpoznaj w sobie patriotę*

Postaraj się szczerze odpowiedzieć na poniższe pytania.

1. Gdy słyszę słowo „ojczyzna", myślę (zaznacz jedno z pojęć):

   kraj państwo obszar ziemi historia inne

2. Rozwiń poniższe niedokończone zdania:

   Miłość do ojczyzny to dla mnie.....

   Miłość do narodu to dla mnie.....

   Krajobraz ojczysty to dla mnie.....

   Potrawy narodowe to dla mnie.....

   Wobec przywar narodowych, takich jak ....., zwykle.....

   Obrzędy narodowe, takie jak....., są dla mnie źródłem.....

   Przyroda ojczysta budzi we mnie.....

   Gdy słyszę język ojczysty, będąc poza granicami kraju, odczuwam.....

   Widząc pamiątki narodowe, które ktoś niszczy lub krytykuje, zwykle.....

3. Jakie czyny uważasz za szczególnie patriotyczne?

   - W przeszłości (wymień przynajmniej trzy):

     .....

   - Obecnie (wymień przynajmniej trzy):

     .....

   - W przyszłości (wymień przynajmniej trzy):

     .....

4. Czym jest dla Ciebie patriotyzm?

   .....

5. Czy patriotyzm jest potrzebny w Twoim życiu?

.....

6. Czy reagujesz (jeżeli tak, to w jaki sposób) na wezwania do zachowywania postaw patriotycznych (jeżeli nie, to dlaczego)?

.....

7. Czy agitacja patriotyczna wywołuje w Tobie wzruszenie?

.....

8. Kiedy agitacja patriotyczna Cię denerwuje?

.....



II Inspiracje lekcyjne

1. Podstawowe ujęcia patriotyzmu – refleksje nad pojęciem ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury tekstu o ojczyźnie w ujęciu o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego.

> Zgodnie z teorią polską Ojczyzna jest przedmiotem ontologicznie złożonym, choć etycznie prostym. Nie jest więc Ojczyzną: ani sam kraj (choć etymologia zdaje się to sugerować), ani sama grupa ludzka (np. grupa Polaków współczesnych), ani, tym bardziej, samo państwo polskie, ani inne podobne przedmioty, ale to wszystko razem. Natychmiast nasuwa się pytanie, pod jakim kątem widzenia jest ten zespół różnorodnych rzeczy i cech ujęty, gdy mówimy o miłości Ojczyzny – gdyż nie może ulegać wątpliwości, że cała komplikacja materialna Ojczyzny nie zmniejsza w żadnym stopniu jedności formalnej patriotyzmu. Chodzi więc o ustalenie cechy, która sprawia, że do tych wszystkich przedmiotów odnosimy się jako do jedności, jedną prostą postawą, zwaną patriotyzmem.
>
> Idąc za myślą św. Tomasza z Akwinu, kraj, gromadę ludzką, historię, kulturę itp. zwane „Ojczyzną" ujmujemy, gdy o patriotyzm chodzi, pod kątem widzenia źródła naszego bytu, pojętego wszechstronnie, a więc zarówno fizycznie, jak i duchowo.
>
> Jesteśmy takimi jakimi jesteśmy, dlatego żeśmy się w takim kraju, klimacie, w takich warunkach biologicznych i z takich rodziców urodzili, żeśmy się w takiej kulturze wychowali, że oddziaływały na nas zebrane w ciągu wieków i potężnie działające wpływy wszelkiego rodzaju, od fizykochemicznych do religijnych włącznie.
>
> Ojczyzna to zatem rzeczywiście coś podobnego do ojca czy matki i nie myli się tradycja wielu ludów, gdy ją „matką" nazywa (*motherland*).
>
> I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*,
> Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

„Nie może istnieć coś, czego nie można narysować": twierdzi Janusz Kapusta, wybitny polski ilustrator prasowy mieszkający w Nowym Jorku i Warszawie. Czesław Bielecki – z którym Janusz Kapusta wydał wspaniałą książkę *Głowa* – komentując jego wypowiedź, stwierdza, że nie można dobrze narysować form, których się przedtem nie pomyśli. Skoro zaś nie istnieje myśl niezmaterializowana w słowie czy obrazie, zapis słowny i rysunkowy jest ważnym testem tego, jak nasz umysł panuje nad kłębiącymi się w nim myślami.

Rysowanie ideogramów jest dobrym sprawdzianem poprawności proponowanych pomysłów. Dlatego rysowanie jest nie mniej ważne niż pisanie – pozwala innym językiem opisać mechanizm, sytuację, relację części do całości. Pisanie połączone z rysowaniem wymusza jasność myślenia o działaniu. A zatem do dzieła!

Poproś uczniów o przeczytanie powyższego tekstu, a następnie o wyrażenie w sposób graficzny ich stosunku wobec ojczyzny. Zasugeruj im, aby nie używali pojęć, a korzystali z wyobraźni graficznej i tworzyli ideogramy ukazujące ich osobiste wizje związane z postawami wobec ojczyzny, które reprezentują. Na wykonanie tego zadania przeznacz około dziesięć minut.

Po zakończeniu pracy grupowej zorganizuj klasowy wernisaż, podczas którego uczniowie opiszą powstałe ilustracje. Zgromadź uczniowskie wypowiedzi, zwłaszcza te zawierające skrajne poglądy, aby później móc je skonfrontować podczas ożywionej klasowej debaty. Omawianie sensowności kolejnych postaw patriotycznych – podawanie argumentów za i przeciw – może być dobrym sposobem wypracowania wizji „patriotyzmu jutra". Prawdziwą chęć do refleksji o ojczyźnie może wzbudzić u uczniów także postawione wprost pytanie, czy miłość do ojczyzny jest czymś ważnym w życiu człowieka, czy nie.

Możesz zaproponować uczniom opracowanie odpowiedzi na to pytanie w grupach. Zapisz wybrane wypowiedzi na tablicy – podziel je w tabeli na te, które wskazują, że miłość do ojczyzny jest ważna, i te, które zaprzeczają temu stwierdzeniu. Zgromadzony materiał posłuży jako kanwa klasowej dyskusji.

2. Typologia patriotyczna

Zaproponuj uczniom model patriotyzmu oparty na archetypach ze świata zwierząt, według którego istnieją dwa typy patriotów – „patriota orzeł" i „patriota bocian".

Rozpocznij zajęcia np. od zgromadzenia pierwszych skojarzeń na temat patrioty orła i patrioty bociana. Zapisz uczniowskie wypowiedzi na tablicy, aby można było je omówić i przedyskutować. Oto kilka przykładów do wykorzystania jako wstęp do dyskusji, jeśli zajdzie taka potrzeba:

- patriota orzeł: patriota „najwyższych lotów", patriota walczący – „latający wysoko", ambitny i dominujący, patriota „patrzący z wysoka", „wiele widzący" itp.;
- patriota bocian: patriota sentymentalny – „zawsze wracający do ojczystego gniazda", patriota „stąpający po ziemi", patriota „przywiązany do miejsca", „widzący szczegóły".

W drugiej części lekcji możesz stworzyć wraz z uczniami ich własny katalog typów patriotyzmu. Poniżej przedstawiam przykładowy spis – gotowy do wykorzystania, gdyby uczniowie mieli trudność z inwencją i wskazaniem własnych propozycji: patrioci otwarci, patrioci zamknięci, patrioci nacjonaliści, patrioci kosmopolici, patrioci refleksyjni, patrioci bezmyślni… Możliwie szczegółowo omów z uczniami wypracowaną w klasie listę oraz przedyskutuj z nimi propozycje postaw patriotycznych, które mogłyby zyskać największą liczbę zwolenników.

3. „Być fajnym Polakiem…"

Podziel klasę na dwie grupy i poproś, aby uczniowie zastanowili się, co znaczy „być fajnym Polakiem" w Polsce (pierwsza grupa) i za granicą (druga grupa). Ustalcie wspólnie, gdzie łatwiej jest być „fajnym Polakiem". W debacie powinny pojawić się argumenty wypracowane uprzednio w mniejszych grupach zadaniowych – najlepiej trzyosobowych.

Organizując zajęcia lekcyjne, możesz wykorzystać fragment tekstu ze wstępu do książki Romana Dmowskiego *Myśli nowoczesnego Polaka*.

Nierzadko spotykamy się ze zdaniem, że nowoczesny Polak powinien jak najmniej być Polakiem. Jedni powiadają, że w dzisiejszym praktycznym wieku trzeba myśleć o sobie, nie o Polsce, u innych zaś Polska ustępuje miejsca ludzkości. Tej książki nie piszę ani dla jednych, ani dla drugich.

Myślami swymi chcę się dzielić nie z tymi, dla których naród jest martwą cyfrą, zbiorowiskiem jednostek, mówiących pewnym językiem i zamieszkujących pewien obszar: zrozumieją mnie tylko ci, którzy widzą w nim nierozłączną część społeczną, organicznie spójną, łączącą jednostkę ludzką niezliczonymi więzami, z których jedne mają swój początek w zamierzchłej przeszłości, inne w historii i tradycji, inne wreszcie, mające wzbogacić treść tej rasy, tradycji, charakteru narodowego, tworzą się dziś, by w przyszłości dopiero silniej się zacieśnić. Piszę nie dla tych, których dla polskości trzeba pozyskiwać dopiero, ale dla tych, którzy głęboko czują swą łączność z narodem, z jego życiem, potrzebami, dążeniami, którzy uznają obowiązek udziału w jego pracach i walkach. (…)

Jestem Polakiem – to słowo w głębszym rozumieniu wiele znaczy… Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż z obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, znam zbiorowe życie narodu, którego jestem cząstką, że obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całość, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić nie wolno. Jestem Polakiem – to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, która cierpi prześladowanie bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemności swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą – z tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne pozbawione indywidualności politycznej szczepy; i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu; i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa; i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów.

Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to, co jest w nim marne. Jestem Polakiem – więc całą rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Im więcej nim jestem, tym mniej z jej życia jest mi obce i tym silniej chcę, żeby to, co w mym przekonaniu stanowi najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu.

Roman Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*,
Nortom, Wrocław 1994

4. Moja „walizka patriotyczna"

Zaproponuj uczniom następujący scenariusz:

> Wyobraź sobie, że wyjeżdżasz za granicę na 10 lat. Które swoje „patriotyczne przyzwyczajenia" zabierzesz ze sobą? Możesz wziąć pod uwagę wszystko, co przychodzi ci na myśl jako nasze narodowe wyposażenie – potrawy, książki, płyty z muzyką, obyczaje, obrzędy…

Poproś, aby uczniowie przygotowali odpowiedzi w parach, a następnie przedyskutuj z nimi wszystkie zgłoszone propozycje. Pod koniec rozmowy poproś, aby wybrali tylko jedno „patriotyczne przyzwyczajenie" niezbędne za granicą i uzasadnili swój wybór. O ile to możliwe, zapowiedz temat dyskusji, która odbędzie się na następnej lekcji – zapytaj prowokacyjnie, czego nie wolno ze sobą zabrać.

5. DNA patriotyzmu

Kod DNA to biologiczny klucz do natury człowieka. A jaka jest natura patriotyzmu?

Poproś uczniów, aby samodzielnie uzupełnili akrostych pojęcia „patriotyzm" – dodali wyrazy lub sekwencje zdaniowe do wszystkich liter. Następnie omówcie wszystkie propozycje i wybierzcie najciekawsze określenia patriotyzmu.

P – .....
A – .....
T – .....
R – .....
I – .....
O – .....
T – .....
Y – .....
Z – .....
M – .....

6. Mój bohater narodowy

Razem z uczniami poszukaj postaci historycznej, którą można uznać za bohatera – wzór do naśladowania i poznawania. Następnie poproś ich o przygotowanie 15-minutowych prezentacji poświęconych „osobistym" bohaterom narodowym (prezentacje będą się odbywać kolejno w umówionym wcześniej terminie). Wystąpienia powinny zawierać zestawienie cech bohaterów, prezentację ich czynów i osiągnięć, a także uzasadnienie wyboru danego bohatera i wskazanie jego godnych naśladowania cech.

7. Skalowanie „termometru patriotycznego"

Rozpocznij lekcję od refleksji, że nawet zatwardziałym antypatriotom nieobce są emocje patriotyczne, np. gdy gra polska drużyna piłkarska, oni zwykle także jej kibicują. Możesz zadać następujące pytania: Co każe antypatriotom „być za" swoją drużyną, a nie dopingować drużynę innej nacji? Jak wyskalować „termometr", którym można by mierzyć hipotetyczny poziom „temperatury patriotycznego napięcia"? Skąd się biorą takie uczucia? Jak zmierzyć temperaturę uczuć wobec Polski, a jak wobec Europy i innych krajów? Jaka powinna być skala „termometru uczuć i emocji patriotycznych"? Przedyskutuj z uczniami zagadnienia związane z „temperaturą" patriotyczną.

8. Patriotyzm – siła woli a poryw uczuć

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M. Bocheńskiego.

> Jako dział sprawiedliwości patriotyzm ma przede wszystkim siedzibę nie w uczuciu, ale w woli – jest pewną sprawnością woli, pozwalającą na energiczne i stosunkowo łatwe pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny. Nie jest on więc uczuciem – aczkolwiek uczucie patriotyczne może walnie się przyczynić do jej należytego działania. Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami – ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę.
>
> Istnieje jednak dwojaka różnica między sprawiedliwością pospolitą, tj. wymienną, a miłością Ojczyzny: Podczas gdy w dziedzinie sprawiedliwości wymiennej dług jest zawsze ściśle określony (w zasadzie) i skończony, w dziedzinie patriotyzmu, podobnie zresztą, gdy chodzi o religię i miłość rodziców, winniśmy drugiej stronie wszystko, czym jesteśmy i nie potrafimy nigdy naszego długu w pełni spłacić – tak że jest on dla nas w pewnym tego słowa znaczeniu nieskończonym.
>
> Podczas gdy kontrahent albo pokrzywdzony jest zawsze czymś zupełnie różnym od nas (jako taki), czymś obcym i zewnętrznym, w dziedzinie miłości Ojczyzny zachodzi stosunek części do całości: Ojczyzna nie jest obcym kontrahentem, ale czymś większym od nas, czego jesteśmy tylko częścią – analogicznie do sytuacji w religii i miłości rodziców.

Nie wynika z tego, by obowiązki wobec Ojczyzny nie posiadały mocy czysto prawnej, charakterystycznej dla sprawiedliwości, ale posiadają one równocześnie jeszcze inny charakter czegoś bardziej, jeśli wolno się tak wyrazić, intymnego, silniej związanego z naszą osobowością, i w konsekwencji (jak w braku innego wyrażenia mówimy), świętszego – podobnie jak obowiązki wobec rodziców. Zastrzec się należy, że wyrażenie „świętszy" nie jest ścisłe, gdyż świętość jest wartością innego jeszcze, wyższego typu. Chodzi o wypowiedzenie myśli, że wartość reprezentowana przez ojczyznę jest wartością wyżej cenioną niż np. wartość zwykłej uczciwości.

I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisz na tablicy fragment z wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami – ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę" – a następnie poproś uczniów o pisemny komentarz. Po upływie dziesięciu minut odczytaj kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotuj na tablicy najciekawsze fragmenty z prezentowanych wypowiedzi. W oparciu o nie rozpocznij dyskusję.

9. Patriotyzm, czyli pierwszeństwo ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu Bocheńskiego.

Nasuwa się tutaj pozornie trudne pytanie: dlaczego właśnie Ojczyznę miłujemy i każemy miłować bardziej niż inne wspólnoty, szersze albo mniejsze? Gmina jest wspólnotą mniejszą od Ojczyzny, a jednak interes gminy winien, według przyjętych obecnie powszechnie norm, ustąpić interesowi Ojczyzny – co więcej, nawet interes rodziny każe normalne polskie sumienie poświęcić interesowi Polski. Podobnie Europa jest wspólnotą większą niż Polska, a jednak nigdy sumienie nie żąda od nas zapomnienia o interesach polskich na rzecz europejskich. Nasuwa się pytanie, czy owa norma moralna ma uzasadnienie, a jeśli tak, to jakie?

Wypada tutaj najpierw powiedzieć, że zagadnienie postawione abstrakcyjnie nie ma sensu, gdyż niemal każda ojczyzna odgrywa w życiu jednostek odmienną rolę niż jakakolwiek inna. Sens ma natomiast pytanie, czy w owym długim szeregu różnych wspólnot istnieje zawsze taka, która posiada pewien prymat nad innymi i dlaczego. Otóż wydaje się, że niewątpliwie tak jest: a mianowicie wydaje się, że kultura, najważniejszy składnik Ojczyzny, jest zawsze dziełem pewnej określonej jednostki terytorialnej i społecznej, która jako taka znacznie większych nabywa praw do naszej służby niż pozostałe. W Polsce taką jednostką niezmiernie przewyższającą inne swoim znaczeniem kulturalnym, a więc i wpływem na to, czym jesteśmy i, co za tym idzie, prawem do nas – jest Polska jako całość. To, czym jesteśmy duchowo (a to jest czynnik w człowieku najważniejszy), jest w znacznej mierze jej zasługą; żadna rodzina, gmina, dzielnica, a także – zdaniem piszącego te słowa – Europa jako całość, nie mogą się równać

z jej wpływem. Stąd istnieje prymat miłości Ojczyzny przed innymi miłościami, pomijając już względy specjalne występujące w etyce wojennej, o których tutaj pisać nie możemy.

Wypada jednak zaznaczyć, że Ojczyzna jest już z wymienionych względów przedmiotem skończonym w czasie i prawdopodobnie przyjdzie czas, w którym jej miejsce zajmą inne, być może większe, być może mniejsze, przedmioty. Obecnie jednak w Polsce o prymacie Ojczyzny nad innymi przedmiotami miłości wątpić nie można i bodaj długi czas upłynie, nim cokolwiek się w tym położeniu zmieni.

I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisz na tablicy fragment wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „(…) dlaczego właśnie Ojczyznę miłujemy i każemy miłować bardziej niż inne wspólnoty, szersze albo mniejsze?" – a następnie poproś uczniów o pisemną odpowiedź na postawione w nim pytanie. Po upływie dziesięciu minut odczytaj kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotuj na tablicy najciekawsze fragmenty z prezentowanych wypowiedzi. W oparciu o cytaty rozpocznij dyskusję.

10. Przyznawanie się do ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M. Bocheńskiego.

Do kogo stosuje się norma etyczna obowiązku przyznawania się do Ojczyzny? Tj., innymi słowami, kto grzeszy, o ile inną miłość stawia ponad miłość np. Polski? Teoretycznie odpowiedź jest prosta: ten, kto jest Polakiem, tj. czyja osobowość została ukształtowana przez Polskę. Niestety, w praktyce nie zawsze można to określić wystarczająco jasno – prawnicy, z braku tej jasności, nigdy prawdopodobnie nie zgodzą się na wprowadzenie do prawa nawet pojęcia Ojczyzny. Są wprawdzie liczne wypadki, gdzie nie może ulegać wątpliwości, że dany człowiek obowiązki wobec tej czy innej Ojczyzny posiada. Tak np. człowiek o polskim nazwisku, mający polskich rodziców, wychowany w Polsce i którego językiem potocznym jest język polski, posiada niewątpliwie wszystkie obowiązki Polaka – i gdyby zaparł się polskości, grzeszyłby (prawdopodobnie nawet śmiertelnie), a to dlatego, że nie chciałby spełniać obowiązków wyraźnie na nim ciążących z tytułu wychowania i urodzenia. Ale bywają wypadki mniej jasne, w których decydować musi przyznanie się do danej narodowości.

Nie wynika z tego jednak, by owo przyznanie się zależało od wolnego wyboru. Przynależność do określonej Ojczyzny jest pewnym zobowiązaniem wobec dawcy życia i kultury, opartym na pewnych zależnościach faktycznych (urodzeniu, wychowaniu itp.), z drugiej strony przejawia się w strukturze psychicznej, która określa, że dany człowiek jest Polakiem np., a nie Niemcem. Akt woli nie może zmienić ani owej zależności faktycznej, ani posiadanej struktury duchowej, a mianowicie cech charakteru, zrozumienia dla pewnych wartości, nabytego obyczaju itp. Wobec tego akt zerwania z własną Ojczyzną jest etycznie fałszywy, czyli grzeszny:

stanowi jednostronne zerwanie zobowiązań ciążących na człowieku – jest w dziedzinie sprawiedliwości prostą nieuczciwością (odmową spełnienia obowiązku), a w dziedzinie miłości czymś jeszcze gorszym, co opinia publiczna piętnuje słusznie jako podłość.

Wynika stąd wniosek, że władza ojczysta ma prawo karać renegatów i, w razie gdyby występowali przeciw własnej Ojczyźnie, traktować ich jako zdrajców.

I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisz na tablicy fragment wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „(…) władza ojczysta ma prawo karać renegatów i, w razie gdyby występowali przeciw własnej Ojczyźnie, traktować ich jako zdrajców" – i poproś uczniów o pisemną wypowiedź na ten temat. Po upływie dziesięciu minut odczytaj kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotuj na tablicy najciekawsze stwierdzenia. W oparciu o nie rozpocznij dyskusję.

11. Patriotyzm jako obowiązek

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M Bocheńskiego.

Obowiązki patriotyczne wobec samego siebie nie wyczerpują oczywiście całej deontologii miłości Ojczyzny. Kultura ojczysta jest tworem Ojczyzny jako całości – istnieje zatem obowiązek takiego działania, aby mogła ona jako całość istnieć, działać jak najskuteczniej i rozwijać tę kulturę. Co więcej, zarówno sprawiedliwość, jak i miłość domagają się, aby jednostka ponosiła na rzecz Ojczyzny ofiary osobiste. Dadzą się one uszeregować w następujący zespół norm:

Istnieje obowiązek takiego działania, aby Ojczyzna mogła istnieć i żyć pomyślnie. Wynika stąd zasadniczy obowiązek patriotyczny interesowania się tak zwaną polityką, tj. po prostu sprawami ojczystymi, gospodarką i życiem Ojczyzny. W pewnych okresach (np. w czasie pełnienia służby wojskowej), może nie być wskazane czynne zajmowanie się polityką, ale zainteresowanie się nią jest nie tylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego [obywatela].

Istnieje obowiązek wspomagania całości własnymi siłami (pracą, pieniędzmi itp.) – przy czym Ojczyzna może dochodzić tego prawa siłą (jako że patriotyzm oparty jest na sprawiedliwości). W zasadzie nie ma granic pod tym względem: sprawa Ojczyzny jest sprawą o tyle ważniejszą i etycznie wyższą od interesu jednostki, że ta ostatnia może być powołana, o ile dobro Ojczyzny tego wymaga, do oddania wszystkiego co posiada i całej swojej pracy [na rzecz jej ratowania] – oczywiście tylko w razie skrajnej potrzeby i zgodnie z zasadami równomiernego rozdziału ciężarów itp.

Istnieje wreszcie obowiązek poświęcenia życia dla Ojczyzny, o ile zajdzie potrzeba. A mianowicie, wbrew temu, co twierdzą niektórzy pacyfiści, życie ludzkie nie jest bynajmniej najwyższą wartością i dobra reprezentowane przez Ojczyznę są z reguły wartościami

> wyższymi. Skądinąd pod względem doczesnym człowiek jest tylko częścią społeczeństwa i winien się poświęcić, tak jak ręka poświęca się dla ratowania życia całości.
>
> I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*,
> Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Podziel uczniów na trzy grupy. Każdej z nich poleć pisemne opracowanie listy wad i listy zalet jednego z „obowiązków względem Ojczyzny" omówionych w tekście. Po upływie około 15 minut rozpocznij dyskusję.

12. Asy patriotyzmu

Rozpocznij lekcję od zadania serii pytań, np. Co to znaczy być asem? W jaki sposób zostać asem? czy Jak stać się wyróżniającą osobowością patrioty refleksyjnego? Zasugeruj, aby uczniowie pisemnie przedstawili wizerunek asa patriotyzmu, pamiętając o cechach ogólnie charakteryzujących osobę wyróżniającą się w jakiejś dziedzinie.

13. Kolekcjonerzy złotych myśli o patriotyzmie

Poproś uczniów, aby przygotowali listę dziesięciu złotych myśli: aforyzmów, przysłów lub cytatów na temat patriotyzmu – wyszukanych w różnych źródłach papierowych i cyfrowych. Następnie zaaranżuj klasowy „festiwal", w trakcie którego odbędzie się przegląd zgromadzonych przykładów. Razem z uczniami stwórz komitet jurorów, który wybierze trzy najbardziej intrygujące i sugestywne złote myśli opisujące patriotyzm. Zachęć uczniów, aby wspólnie stworzyli klasową „tablicę patriotyczną" i zapisali na niej wyróżnione przykłady.

14. Dieta patriotyczna

Zapisz na tablicy cytat: „Losy narodów zależą od sposobu ich odżywiania, od narodowych potraw, od soków czerpanych z ziemi i od ich obyczajów" (G.C. Vanini) i zapytaj uczniów, czy znają potrawy charakterystyczne dla poszczególnych krajów. Z podanych odpowiedzi stwórz listę przykładów tzw. potraw narodowych. Możesz również zaaranżować dyskusję dotyczącą sposobów i stylów spożywania jedzenia (np. jedzenie rękoma, widelcem, pałeczkami itp.) jako specyficznych wyróżników narodowych.

15. Klasowa „Gazeta Patriotów Refleksyjnych"

Poproś uczniów o wskazanie patriotycznych tematów, które chcieliby poruszyć w klasowej gazetce. Podpowiedz im, aby szukali inspiracji w notatkach z dotychczasowych zajęć. Zachęć ich także do opracowania folderu zapowiadającego szkolną akademię poświęconą wybranym wątkom patriotycznym.

16. Literacki bohater narodowy – mój idealny patriota

Poproś uczniów o wskazanie godnych naśladowania bohaterów literackich. Z podanych propozycji wybierzcie trzy. Podziel uczniów na grupy i poleć im przygotowanie prezentacji – możliwie najpełniej ukazujących patriotyzm wybranych bohaterów literackich.

Zadaj pracę domową: napisanie rozprawki, w której uczniowie uargumentują wybór tej, a nie innej postaci, oraz powody fascynacji nią.

17. Archeologia patriotyczna

Zachęć uczniów do refleksji o patriotyzmie staropolskim i poproś ich o odnalezienie (w literaturze, materiałach źródłowych, opracowaniach) historycznych opisów patriotyzmu i wizerunków patriotów dawnych epok. Zapytaj także o patriotyzm odrodzeniowy, barokowy, oświeceniowy, romantyczny i młodopolski. Zaplanuj prezentację wyników poszukiwań na kilka kolejnych lekcji. Powstałe opracowania można wykorzystać jako bazę do tworzenia szkolnych uroczystości i akademii.

18. Rekonstrukcje patriotyzmu narodowego

Na początku zajęć zapytaj uczniów, czy polskiemu patriotyzmowi potrzebna jest „narodowa autoterapia". Możesz podzielić się z nimi refleksją, że okaleczenie świadomości historycznej wymaga zastosowania nowych narracji określających patriotyzm: pojęciowych, znaczeniowych, świadomościowych oraz tych z zakresu postaw społecznych.

Zapytaj uczniów o ich stosunek do antypolonizmu (czyli krzewienia „czarnej legendy" Polski i Polaków) i polonocentryzmu (czyli kreowania nieracjonalnej „uczuciowej pychy narodowej"), o znaczenie terminu patriotyzm (czy jest obecnie jedynie „zabytkiem pojęciowym") oraz ich opinie o polskim syndromie zwanym „obłędem powstańczo-konspiracyjnym". Na podstawie tych pytań możesz aranżować intrygujące dyskusje lekcyjne.

19. W poszukiwaniu „patriotycznego IQ"

Zapytaj uczniów, jaki powinien być „rozumny patriotyzm", który uwzględniłby polski temperament narodowy. Zaproponuj im stworzenie ankiety na temat stosunku młodych ludzi do patriotyzmu. Oto przykładowa lista pytań do kwestionariusza:

- Kiedy ostatnio zastanawiałeś się, czym jest patriotyzm?
- Czy popierasz agitację patriotyczną? Jeżeli tak, to jaką, a jeżeli nie, to dlaczego?
- Z czym Ci się kojarzy stwierdzenie „ociemniały patriotyzm"?
- Jakie są cechy konstytutywne „ducha polskości"?
- Z czym Ci się kojarzy sformułowanie „cepelia patriotyczna"?
- Jakie symbole narodowe uważasz za szczególnie cenne?

- Co wiesz na temat hymnu narodowego?
- Co wiesz o tradycji godła narodowego?
- Czy znasz historię flagi narodowej?

Odpowiedzi na powyższe pytania (które mają za zadanie być jedynie inspiracją dla uczniowskich propozycji) będą punktem wyjścia do dyskusji o współczesnej wartości patriotyzmu.

20. Obywatele symulujący patriotyzm

Przeprowadź miniankietę, która będzie zaczątkiem dyskusji klasowej. Zapytaj uczniów, co myślą o ludziach, którzy udają miłość do ojczyzny lub którzy są wobec niej obojętni, oraz jak identyfikować takie postawy społeczne. Postaraj się skierować uwagę uczniów na to, jak wyglądają i dają się rozpoznać prawdziwe i fałszywe postawy patriotyczne. Możesz podzielić się z nimi refleksją, że na ogół łatwiej jest wskazać przykłady patriotów historycznych, trudniej natomiast rozpoznać tych współczesnych. Prowadząc dyskusję, staraj się określać praktyczne kryteria umożliwiające rozpoznawanie prawdziwych patriotów oraz odróżnianie ich od symulantów i fałszywych patriotów.

21. Patriotyzm refleksyjny – produkt *made in Poland*!

Zapytaj uczniów, jak przedstawić patriotyzm refleksyjny jako dobry produkt rozumnego patriotyzmu narodowego we wspólnocie europejskiej. Poproś ich, aby spróbowali ukazać specyfikę polskiego patriotyzmu jako czegoś atrakcyjnego dla obywateli krajów wspólnoty europejskiej. Dobrze, jeśli uczniowie wykonają to zadanie w grupach – powstanie wtedy wiele referatów zawierających pomysły, inspiracje i kreatywne rozwiązania.

Celem tego zadania jest zebranie tych cech polskiego patriotyzmu, z których uczniowie są dumni i którymi chcieliby się pochwalić, którym nadaliby etykietkę *made in Poland*. Dyskusja może wykazać, że patriotyzm nie jest produktem eksportowym – takie przekonanie zaprezentuje prawdopodobnie większość uczniów w klasie. Postaraj się jednak zgromadzić jak największą liczbę uczniowskich argumentów przemawiających za takim poglądem.

22. Czy nadchodzi epoka postpatriotyczna?

Podziel się z uczniami refleksją, iż wielu młodych Polaków twierdzi obecnie, że nie są już Polakami, lecz Europejczykami. Zapytaj, czy to oznacza, że polski sposób życia jest już dla nich archaizmem, oraz czy nowi patrioci są związani z ideą Europy, ale bez konieczności społecznego identyfikowania się z pochodzeniem narodowym. Poproś uczniów o skomentowanie słów Stanisława Brzozowskiego: „Człowiek bez narodu jest duszą bez treści, obojętną, niebezpieczną i szkodliwą" – a następnie rozpocznij dyskusję na temat cech epoki postpatriotycznej.

III Ogólna instrukcja metodyczna: szukamy tego, co interesujące[1]

Metoda używania narzędzi myślowych w celu aktywizowania dyskusji lekcyjnych polega na pracy z naszą **uwagą**. Co jest potrzebne, aby stać się osobą skoncentrowaną na określonym temacie, po prostu – uważną intelektualnie? Konieczne jest:

- **skoncentrowanie** uwagi,
- **ukierunkowanie** uwagi,
- **sterowanie** uwagą.

Skoncentrowanie uwagi polega na najprostszym „zatrzymaniu się". Oto przykład: gdy słyszymy, że ktoś krzyczy: „Uwaga!", zwykle zatrzymujemy się i rozglądamy wokoło w celu dostrzeżenia ewentualnego zagrożenia. To rozglądanie jest właśnie ukierunkowaniem się na to, co ważne. Musi ono podlegać świadomemu sterowaniu, bo inaczej jest tylko spontanicznym i niekiedy chaotycznym zachowaniem. To właśnie „zatrzymanie" i „ukierunkowane rozejrzenie się" stanowią bazę dla wnikliwej postawy, którą chcemy osiągnąć. Dzięki niej możemy dostrzec, co jest ważne poznawczo w materiale wykorzystywanym podczas przygotowań do rozmowy, dyskusji czy debaty.

Weźmy inny przykład: czy biegnąc, uda nam się zrobić komuś dobre i wyraźne zdjęcie portretowe? Nie – jeśli się nie zatrzymamy, zdjęcie na pewno wyjdzie „poruszone". Zazwyczaj jeśli podczas nauki słuchamy muzyki, mamy włączony telewizor lub rozmawiamy przez telefon, trudno jest uzyskać dobrą „fotografię" opanowywanej wiedzy w naszym umyśle. Aby dobrze opanować jakąś kwestię, trzeba skupić się wyłącznie na niej, potrzebny jest też właściwy nastrój „zatrzymania się".

Proponuję zapoznanie się z sześcioma najefektywniejszymi narzędziami myślenia opisanymi tutaj w telegraficznym skrócie (dziś należałoby chyba powiedzieć – „SMS-owym"...), efektywnie wspomagającymi prowadzenie dociekań. Są to: „zalety, wady i to, co interesujące" (ZWI), „alternatywy, możliwości, wybory" (AMW), „rozważ wszystkie czynniki" (RWC), „skutki i następstwa" (SiN), „inne punkty widzenia" (IPW), „zbadaj obie strony" (ZOS).

1. „Zalety, wady i to, co interesujące" (ZWI)

ZWI jest narzędziem myślowym do ukierunkowywania uwagi kolejno na trzy obszary: najpierw na „plusy", później na „minusy", a następnie na to, co jest interesujące w treściach, których się uczymy. Posługując się tym narzędziem rozmyślnie i konsekwentnie, kierujemy naszą uwagę najpierw na zalety (i tylko na zalety), potem na wady, a na koniec na elementy wzbudzające zainteresowanie, bez względu na ich dodatnią czy ujemną wartość.

[1] Rozdział opracowany na podstawie oznaczonych gwiazdkami publikacji zawartych w bibliografii.

ZWI jest schematem **rozszerzającym pole poznawczej percepcji**, poprawiającym rozeznanie w problemie czy sytuacji. Trzeba po prostu aktywnie patrzeć najpierw w jednym, potem w drugim, a następnie w trzecim kierunku – pozwala to uzyskać pełny skoncentrowany obraz sytuacji, problemu czy zagadnienia.

ZWI można zastosować np. do budowania tradycyjnych charakterystyk postaci bohaterów literackich. Czy sporządzenie osobnych list zalet, wad i innych wyjątkowo interesujących cech osobowości nie ułatwia „ułożenia w pamięci" portretu Kmicica czy Wokulskiego?

Stosowanie ZWI jest przydatne wszędzie tam, gdzie dominują opinie i reakcje oparte na uprzedzeniach i zastałych przekonaniach, nie zawsze słusznych. Daje ono możliwość tworzenia kreatywnych interpretacji. Należy podkreślić, że stosowanie ZWI to nie to samo, co sporządzanie listy wszystkich argumentów za i przeciw. Sporządzanie takiej listy jest raczej ćwiczeniem się w dwuwartościowym ocenianiu. W narzędziu ZWI kierunek rozeznania poznawczego wyznaczamy dodatkowo parametrem „tego, co interesujące", co pozwala rozważać wszystkie te aspekty, które nie mieszczą się ani w kategorii „za" (plus), ani „przeciw" (minus).

Dzięki kategorii „interesujące" możemy dostrzec sprawy i rozwiązania, które nas zaciekawiają, jak również zauważyć te aspekty rzeczywistości, z których coś nowego może wyniknąć.

2. „Alternatywy, możliwości, wybory" (AMW)

AMW to także sprawność ukierunkowania uwagi, to rozmyślny wysiłek, który zaowocuje opracowaniem jak najdłuższej listy możliwości do wyboru. Pozwala na przekształcenie ogólnego pragnienia czy chęci w **konkretną instrukcję postępowania**. Wielość możliwości działania dotyczy w zasadzie każdej sytuacji: tę samą sprawę można widzieć z różnych (alternatywnych) stron; w danej sytuacji można podjąć różne (odrębne) działania; mogą istnieć różne (odmienne) rozwiązania danego problemu; można różnie podchodzić do problemu, żeby znaleźć wyjście z sytuacji; można w różny sposób interpretować jakieś zdarzenie.

AMW pozwala znaleźć właściwe rozwiązanie na podstawie różnych podejść poznawczych, jak również umożliwia wieloaspektowy sposób interpretowania jakiegoś zdarzenia (także w nauce istnieją alternatywne hipotezy dotyczące przyczyn danego zjawiska). AMW, tak jak inne narzędzia, należy stosować w sposób zamierzony i sformalizowany, przestrzegając procedury kolejnych kroków analizy. Tylko wtedy będzie ono naprawdę wartościowym narzędziem dociekań poznawczych, umożliwi prowadzenie dyskusji klasowych porządkujących analizowany materiał.

Narzędzia tego można użyć, proponując rozważenie jakiejś ważnej decyzji – np. pójścia całą klasą na wagary. Uczniowie mają ograniczony wybór: idziemy albo nie idziemy? AMW może pomóc w znalezieniu innych wariantów tej inicjatywy. Warto wykorzystać

tę metodę, analizując sytuację Cezarego Baryki: wzmacniać państwo na drodze powolnych reform czy rewolucyjnych zmian? A może są inne ścieżki?

3. „Rozważ wszystkie czynniki" (RWC)

RWC jest sprawnością kierowania uwagi na rzeczywistość w taki sposób, aby **poszerzyć postrzeganie**. Narzędzie to można nazwać sposobem skonkretyzowania ogólnej intuicji, spojrzeniem na sprawę w szerokim kontekście.

„Posłużyć się RWC" oznacza wziąć pod uwagę wszystkie uwarunkowania, okoliczności jakiejś sytuacji, jakiegoś problemu, zadania, dylematu, paradoksu. Stosując tę metodę, nie próbujemy oceniać znaczenia poszczególnych czynników, dążymy jedynie do sporządzenia jak najpełniejszej ich listy. Im bardziej formalnie i z premedytacją używamy tego narzędzia, tym skuteczniej ono działa.

Przesłanie poznawcze RWC polega więc na rozbudowywaniu listy czynników z wykorzystaniem ich wnikliwej identyfikacji. Staramy się dostrzec, co zostało pominięte w sporządzonym zestawie czynników. Czy możemy dodać jeszcze jeden czynnik do listy, którą ułożyliśmy? Co jeszcze trzeba wziąć pod uwagę? Jest oczywiście różnica między czynnikami ważnymi i mniej ważnymi, ale w tym przypadku główny nacisk kładziemy na samo ich wyszukiwanie. W praktyce zbyt często uruchamiamy jakąś akcję, nie posłużywszy się uprzednio namysłem opartym na RWC. Tymczasem jest to podstawowe, bardzo proste narzędzie, które – właściwie stosowane – okazuje się bezcenne.

RWC można wykorzystać podczas dyskusji co do zasadności Powstania Warszawskiego – krążąc wokół archetypowego pytania: „bić się czy nie bić?". Reprezentantom młodego pokolenia można zaproponować wyzyskanie tej metody podczas rozważań typu: „być Polakiem czy być Europejczykiem?".

4. „Skutki i następstwa" (SiN)

To narzędzie skoncentrowanego namysłu jest związane z takim postrzeganiem rzeczywistości, które służy do badania konsekwencji zdarzeń, zachowań, wyborów czy postaw.

Ucząc się na zajęciach wielu przedmiotów dostrzegania przyczyn i skutków, traktuje się je w konsekwencji jako umiejętność pierwszoplanową. W życiu codziennym śledzenie relacji skutków do podejmowanych decyzji powinno być czymś powszednim. Jeżeli nasze myślenie (decyzja, wybór, plan, zamierzenie) prowadzi do jakiegokolwiek działania w przyszłości, to trzeba się przyjrzeć skutkom tego działania. SiN wymaga zarówno **dociekania**, jak i **oceny** tego, co może się zdarzyć w przyszłości. Czy to się uda? Jakie będą z tego korzyści? Co niesie ryzyko i zagrożenia? Jakie to pociąga za sobą koszty? Narzędzie myślowe SiN to instrukcja świadomego rozważania konsekwencji określonej decyzji czy działania,

jak również wszelkich zależności zachodzących w analizowanych sytuacjach, np. wydarzeniach historycznych.

Stosując tę metodę, można wziąć pod uwagę zagadnienie: czy należy pielęgnować niepodległość kraju? Obecnie wielu Polaków kieruje się przekonaniem, że w ramach wspólnoty europejskiej mamy zagwarantowaną niepodległość – ale czy na pewno tak jest? Weźmy zatem pod lupę skutki i następstwa postawy nieprzejmowania się ochroną narodowej i państwowej niepodległości.

5. „Inne punkty widzenia" (IPW)

To bardzo intrygujące narzędzie myślowe! Należy do najczęściej wykorzystywanych w trakcie wspólnych dociekań, dyskusji i debat. Jest jednakże narzędziem najczęściej używanym w statusie deklaratywnym – stanowi jedynie postulat poznawczy, który w praktyce faktycznie bywa przez większość z nas ignorowany jako umiejętność dostrzegania spraw i zjawisk z punktu widzenia kogoś innego. Ludzie bowiem deklarują, że patrzą na sprawy z różnych punktów widzenia, choć faktycznie biorą pod uwagę jedynie własne odczucia.

Używanie IPW wymaga od nas, abyśmy starali się postawić w sytuacji innych ludzi, znaleźć się w ich skórze, zobaczyć sytuację czy problem ich oczami. Jest to procedura dwufazowa. Po pierwsze, trzeba określić, kogo dotyczy konkretna sytuacja, sporządzić listę osób (czy grup), których interesy (lub racje) wchodzą w grę. Druga faza to próba oglądu sytuacji oczami innych ludzi.

Należy zwrócić uwagę, że posługując się IPW, mamy za zadanie rozważać, co ludzie naprawdę myślą w danym momencie, a nie – co powinni myśleć! W IPW ważne jest uznanie subiektywizmu racji. Trzeba starać się przyjąć cudzy punkt widzenia i z niego spojrzeć na zagadnienie. Można zatem – i należy – wziąć pod uwagę również to, co wiemy o rzeczywistych poglądach danych osób (czy grup). Tak więc IPW jest „mieszanką" zawierającą zarówno **rzeczywiste poglądy** zainteresowanych ludzi, jak i **nasze wyobrażenie** o ich racjach, stanowiskach czy interesach.

To narzędzie warto zastosować, poddając refleksji kwestię: „otwierać granice – czy ich strzec"? Młode pokolenie doświadcza przyjazności fenomenu otwartych granic w strukturze Unii Europejskiej i dowiaduje się o konieczności ich zamykania przed falami tzw. nielegalnych emigrantów. Co o tym myślą Polacy? Jakimi przesłankami kieruje się rząd? Co mogą sądzić o tej sytuacji sąsiedzi Polski, a co sami emigranci?

6. „Zbadaj obie strony" (ZOS)

Stosowanie tego narzędzia prowadzi do uzyskania możliwie największego stopnia obiektywizmu. Zwykle dyskutanci starają się znaleźć słabe punkty w argumentacji oponenta. Zadaniem tej sprawności jest natomiast aktywnie rozpoznać i zgłębić obie strony każdego

konfliktu, sporu czy zagadnienia. Pytanie zasadnicze „kierujące uwagę" i „poszerzające pole obserwacji" brzmi: **Jak naprawdę wygląda odmienny punkt widzenia (stanowisko) drugiej strony?** Podczas stosowania tej sprawności staramy się skierować nasze myślowe rozpoznanie na właściwe, często ukryte „zaplecze" zagadnienia: chodzi o możliwie obiektywne naturalne badanie.

Strategią praktyczną może być wykorzystanie następującego scenariusza: prosimy kogoś o przedstawienie jednego poglądu, a później, w ostatniej chwili, o przedstawienie innego. Oczywiście w ramach sprawności myślowej ZOS można wyrazić własny punkt widzenia, własny system wartości czy własne preferencje, ale zasadą jest, że mamy je formułować dopiero wtedy, gdy już zrobiliśmy obiektywne rozpoznanie, nigdy przedtem. Stosowanie narzędzia ZOS w trakcie nauki uwrażliwia na dostrzeganie różnych zdań i opinii w występujących obok siebie poglądach.

Obecnie Polska rzeczywistość społeczna jest w swej codzienności wyraźnie spolaryzowana: jedni są niemalże absolutnie za, a drudzy niezmiennie i zdecydowanie przeciw… (w miejsce wielokropka warto wstawić którykolwiek z „gorących" tematów poruszanych aktualnie w mediach). Zastosowanie ZOS może się okazać dobrym sposobem kształtowania postaw i charakterów negocjacyjnych.



IV Bibliografia

Bocheński I.M., (1989), *O patriotyzmie*, Warszawa: Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn.

*de Bono E., (1994), *Naucz swoje dziecko myśleć*, tłum. Madaliński M., Warszawa: Świat Książki.

*de Bono E., (1995), *Naucz się myśleć kreatywnie*, tłum. Madaliński M., Warszawa: Prima.

*de Bono E., (1996), *Sześć kapeluszy, czyli sześć sposobów myślenia*, tłum. Patterson M., Warszawa: Medium.

*de Bono E., (1997), *Sześć butów czyli sześć sposobów działania*, tłum. Patterson M., Warszawa: Medium.

*de Bono E., (1998), *Atlas myślenia dla menedżera*, tłum. Kowalczyk M., Warszawa: Medium.

*de Bono E., (1998), *Myślenie równoległe*, tłum. Dmoch K., Warszawa: Prima.

*de Bono E., (1999a), *Jak być bardziej interesującym*, tłum. Sawicka-Chrapkiewicz A., Poznań: Rebis.

*de Bono E., (1999b), *Jak myśleć sprawniej. Przewodnik myślenia innowacyjnego*, tłum. Kowalczyk M., Warszawa: Medium.

Dmowski R., (1994), *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław: Nortom.



Róża Czerniawska-Karcz

NOWOŚCI WYDAWNICZE

W SZCZECIŃSKIM ODDZIALE ZLP

XV edycja serii: akcent w roku 2026 to dwie pozycje wydawnicze. 93. książka to poemat liryczno- epicki z bohaterem Jimem Morrisonem, frontmenem zespołu The Doors, pt. Jim był już bardzo zmęczony…, Tomasza Rzeszutka. Natomiast 94. książka to poetycki tom Świat(ł)oczułość, Małgorzaty Hrycaj. Obie książki zostały wydane w projekcie PRPMOCJE LITERATURY 2026, który realizuje szczeciński Związek Literatów Polskich. To zadanie publiczne jest dofinansowane że środków Miasta Szczecin.



A oto prezentacje obu książek.
1/ z akcentem na Jima i… na ducha starego Indianina

Indianie rozsypani na autostradzie świtu,
duchy gromadzą się w kruchym jak skorupka
umyśle dziecka.

Pętla pokoju, Jim Morrison

Otwórz się na swój najgłębszy lęk; wtedy strach straci moc, a lęk przed wolnością skurczy się i zniknie.
Jesteś wolny.

Jim Morrison

Fascynacja – przyjaciółka twórców, inspiratorka artystów, przewodniczka poetów, muzyków, malarzy… Fascynacja to odkrycie kogoś lub czegoś, co odmienia życie, staje się aktem zmiany, odmiany widzenia świata i w końcu bodźcem do stworzenia dzieła, które by nie zaistniało. Fascynacja stała się inspiracją dla poety i malarza – Tomasza

Rzeszutka. Tak to opisał: – „Nie potrafię racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego zafascynowała mnie postać Jima Morrisona. Może jakaś dziwność jego poezji, kiedy ją poznałem, może mroczny klimat
zespołu The Doors, którego Jim był głównym solistą". A może to od początku była magia, ów duch, który nie opuszcza artystów, szczególnie tych artystów mroku, o których pisał już Paul Verlaine – „Les Poètes Maudits" a do których dołączali późniejsi naznaczeni – „poeci przeklęci"… Może?

Z fascynacji jawi się temat, z tematu bohater, z bohatera jego niesamowite życie, idee, pasje… zrealizowane albo nie… Z życia – droga do innych jemu podobnych, droga-poszukiwanie, odkrywanie swojej artystycznej tożsamości… Osiąganie szczytów poznania! Po to, by potem doświadczyć (bardzo często) destrukcji wiodącej do unicestwienia… „Ulubieńcy bogów umierają młodo!" To wpisana w życiorys Nemezis „poety przeklętego"!
Fatum, Ananke, kismet. Manifest pokolenia Jima Morrisona może wybrzmieć więc tak?!

umówiliśmy się na szybkie życie
bez żadnych wzruszeń
dodatkowych obciążeń naszego ja

Nie przypadkiem pojawiają się na drodze Jima – jemu współcześni – buntownicy i kontestatorzy amerykańskiej, i nie tylko, rzeczywistości – Janis Joplin, Jimi Hendrix. Razem z nimi fascynacja bluesem afroamerykańskim i muzyką murzyńską, a to przecież chimeryczna Janis burzliwy szalony Jimi czy… późniejsi pokoleniowo, ale z kolei bliscy Autorowi, muzycy i poeci, Kurt Cobain, frontman Nirwany albo Amy Winehouse. Pogarda dla komercyjności, blichtru i show-biznesu była im wspólna:
o gdyby tu byli Janis i Jimi szybko rozgonilibyśmy to nadęte stado ważniaków

Nie przypadkiem od wczesnej młodości fascynują Jima „poeci przeklęci": Artur Rimbaud, Charles Baudelaire, Alan Edgar Poe. Zafascynowanie Nietzschem i filozofią dalekiego wschodu, buddyzm (s.74, musisz studiować naturę Buddy) i rodzimy szamanizm praktykowany u Indian powiodły go tą a nie inną drogą.
Przewodnikiem był mu Joyce, a z nim Ulisses, ten współczesny i ten od Homera… Stąd zapewne „wziął się" młody „poeta krzyku", który próbował otworzyć „Drzwi percepcji", a dzięki własnym ekspresjonistycznym środkom wyrazu pokazał nową poezję w wierszu i w piosence. Sięgnął do autokreacji, odtworzył wiele ról…

moja nowa dusza odrodzona
stary wódz ten sprzed dwóch dekad
wszedł we mnie tam na zakręcie szosy
nakazując zniszczyć śmiertelne ciało
zrobiłem to z łagodną premedytacją
odrodzę się w wężu skale orle
odrodzę się w tobie

A w innym wierszu …wczoraj byłem Indianinem dawniej byłem nieobrobionym kamiennym toporkiem – mówi głosem Jima – poeta Tomasz Rzeszutek. Ciągłe zmiany tożsamości. Król Jaszczur, to znów – miałem na imię Dobry Ogień. Świetny aktor i filmowiec, wokalista zespołu The Doors, ale też samotny wędrowiec po bezdrożach Ameryki, tej…

Ameryki głębokiego zaplecza
wstydliwie skrytej
prowincji prowincji
gdzie czas się samopożera

Indianin Kleki-petra czytający Koran i U lisses włóczący się po miastach Ameryki czy Europy; outsider a jednocześnie idol tłumów, sławny piosenkarz i równocześnie niedoceniony poeta –

głuszę moją samotność
piszę wiersz na ścianie

– spełniony i rozczarowany, wręcz rozgoryczony życiem. Duch znużony i niespokojny, bo ograniczony więzami codzienności, której nie akceptuje, wciąż głodny doznań i znudzony, przesycony tym, czego doświadcza… stąd wołanie głosem bohatera poematu:

znużony alkoholem i kobietami
jestem tutaj… błąkam się… czemu tu jestem
nie umiem sobie odpowiedzieć
może dlatego
że uciekam ciągle od siebie ciebie
i przeznaczenia
które napiętnowało mnie
w rozbitym furgonie martwych Indian

Utożsamianie, zmiana ról/osobowości, jakże doskonała imitacja stanów emocjonalnych i pytanie: gdzie Jim a gdzie inny poeta kreator, odtwórca postaci „poety wyklętego", a może jego *alter ego?*

Jednym z zabiegów kompozycyjnych tekstu, dla utrzymania emocjonalnego napięcia i stworzenia owej niepowtarzalnej metafizycznej wizji drogi jest nieustająca retrospekcja.
Przemierzanie czasu tam i z powrotem, psychodeliczna podróż Jima i Autora jednocześnie, obaj uwięzieni w czasie, w myślach, w doznaniach, w wizjach, w metamorfozach… obaj zmęczeni przeszłością i teraźniejszością, łaknący wolności, uwolnienia od tego, co doskwiera najbardziej… od siebie… Obaj poruszający się nieustannie po tej samej autostradzie, powracający do tego samego miejsca, punktu, gdzie wszystko się zaczęło… „Indianie rozsypani po autostradzie świtu…" Jednocześnie odnajdujemy w tych tekstach zamierzone stylizacje np. biblijne (s.72, a kiedy była brzemienna). W psychodelicznych dialogach – matko! – ojcze!... rozprawianie się z dzieciństwem, z młodością, ze szkołą, z zależnością od oczekiwań wiążących go ze społeczeństwem, które odrzuca…
To nieustanne poszukiwanie tożsamości – identyfikacje z Indianami, życie pośród nich, rytuały szamańskie odprawiane na pustkowiach Ameryki, w re-

zerwatach… Duch starego Indianina stał się motywem wędrownym… powracającym nieustannie w kolejnych wierszach… to wątek przewodni jak rzemyk, na który nawlekane są kostki z grzechotnika… strzępki życia. A w nim, np.:
– epizod paryski,
– śmierć w stylu dionizyjskim (s. 116, Dionizos w białej wannie),
– wizje – kreacja stanu psychodelicznej podróży w zaświaty,
– spotkanie Jima z R afałem Wojaczkiem, polskim „poetą wyklętym"… (s. 50, właściwie sam nie wiem czemu się tutaj znalazłem)

(…)
siedzimy sobie gdzieś w nieokreśloności
Raf coś notuje w niewielkim kajecie
a i ja coś pewnie skrobnę
na przekór wieczności

– rozczarowanie i rozgoryczenie sławą, muzyka już nie wystarcza!
JESTEM poetą!
To był Jim! A gdzie w tej historii jest Autor, poeta, malarz, satyryk, Tomasz Rzeszutek?
Ukrywa się w tej opowieści, snuje poetycką narrację w imieniu Jima, ale też w swoim własnym, w masce amerykańskiego „poety wyklętego" przemyca osobiste życiorysy, wpisuje w nie swoich przyjaciół, dramatyczne polskie historie z życia wziętewplata w fascynującą biografię swojego bohatera… stąd przyjaciel, szczeciński malarz Brunon Tode, czternastoletni Żyd Jablonsky, szkolny kolega z roku 1968… Autorska fascynacja zamienia się w realizm… Miejsca odległe. Czas je łączy w lata 60. XX wieku. Różne światy stają się wspólne, doświadczanie przemocy nie rozróżnia kontynentów… wyczucie czasu stanowi jedność bytu.
Tomasz Rzeszutek okazuje się niezwykle empatycznym poetą, talent pozwala mu idealnie oddać stany wibrujących emocji Jima. Subtelnie, jak na swoich akwarelach, rozmywa obrazy tła, miejsc, w których rozgrywają się wydarzenia, sytuacje, epizody albo deliryczne wizje, wszystko jest rozmyte, kolor niemal drży jak powietrze nad rozpaloną w słońcu pustynią, drogą, opuszczoną stacją benzynową, nawet szkoła czy hotelowy pokój to już tylko akwarela; knajpki na Montmartrze to impresje jak z Van Gogha… A postaci? Jima, majora Morrisona, matki, starego Murzyna, który zostawił mu swoją harmonijkę, dziewczyn przygodnych…
to zaledwie szkice na kolejnych obrazkach, a przecież niektóre mocno pociągnięte psychologiczną kreską ostrego ołówka. Obserwator i znawca ludzkiego wnętrza. Niektórym, bezimiennym postaciom poświęca cały wiersz-rozdział… (s. 81, był sprzętowym), a to niemal życiorys człowieka obsługującego sprzęt muzyczny podczas występów zespołu. Oddanie zasługi bezimiennemu. Maestria poety!
Inny obrazek. Czy to nie Jim z okładki spod ręki Autora?
wiszę na statywie mikrofonu
jestem tym wszystkim straszliwie zmęczony

ta maska uwiera mnie boleśnie
pora zrzucić gorset scenicznego trefnisia

Zmęczony Jim jest bohaterem poematu, narratorem własnej historii i jednocześnie opowiadanym przez wszechwiedzącego narratora – alter ego Tomasza Rzeszutka. Czy to bowiem nie artysta spisuje – wierszem dyktowane z wyobraźni i ducha – życie „wyklętego poety"? Narrator w pierwszej i narrator w trzeciej osobie, uczestnik i obserwator, doświadczający tu i teraz. Ten, który już wszystko wie, nawet to, co się będzie dziać w przyszłości za trzydzieści dziewięć lat na jego grobie… Czas i miejsca nie mają znaczenia… chronologia jest pozorna, zapewne to też zabieg kompozycyjny Autora. Każdy wiersz jest opatrzony datą, chociaż treść to jeden wielki malarski i jednocześnie psychologiczno-realistyczny kolaż zdarzeń.

Datowanie zaczyna się 5 listopada 2012 roku, trwa niemal chronologicznie do 19 listopada 2013 roku (kiedy to poeta nieustannie „przebywa" z Jimem), by wejść niedatowanym zapisem życiorysu Jima (s. 104, białe szczury miotają się w ciasnej klatce) i zakończyć pomieszanymi w kolejności wierszami od grudnia 2024 do 5 stycznia 2022 (kiedy te spotkania są już powrotami znajomości). Spotkania Poetów poza czasem! Tomasz Rzeszutek odtwarza a może zapisuje na nowo czyjeś życie i nie-życie!

Nie jest to przypadkowy zabieg. Nadrzędnie – czas jest pojęciem względnym, szczególnie, gdy ktoś opowiada „swoje" życie z zupełnie innego miejsca i z innej perspektywy. Kolejność nie ma najmniejszego znaczenia, etapy życia to tylko małe i nic nieznaczące skrawki, przystanki, które nadawały kierunek, jak ten na autostradzie z wypadkiem autobusu Indian… To także ukazanie przypadkowości miejsc, ludzi, zdarzeń, które składają się na nasze doświadczenie w całości… Porządek więc nie ma znaczenia, gdy wszystko nagle zostaje odwrócone, gdzie podróż się nie kończy, ale zaczyna, kolejna i ta sama opowieść… Jim był już bardzo zmęczony, więc podjął ją za niego Tomasz Rzeszutek…

Kto jest Kto? Poeta i malarz vs „poeta wyklęty"? Kto jest czyim alter ego? Czy to duch starego Indianina z amerykańskiej autostrady przenika w kolejnych poetów? Wędruje poza granicami czasu i przestrzeni, nawiedza kolejne osoby, naznacza je stygmatem nieokreśloności i każe im przeżywać swój „przeklęty" los w XXI wieku?

Odpowiedzi poszukaj Czytelniku w wierszach, a jeszcze lepiej pomiędzy wierszami tej psychodelicznej historii opowiedzianej przez szczecińskiego poetę i malarza, Tomasza Rzeszutka, który odnalazł zmęczonego Jima i pozwolił duchowi powrócić

mój duch zwątlony mieszczańskim nalotem
stęchlizną szkół beznadzieją telewizyjnych podwieczorków
tu rozprostowuje się
powracając do swojej pierwotnej formy…



2/ To czułość jest akcentem… na światło i świat

Światło przemienia to, co zwyczajne, w magiczne.
Trent Parke

Bądź iskierką światła dla świata,
który jest twoim otoczeniem.
Helmut Thielicke

… A przynajmniej tak się dzieje w lirycznej przestrzeni i czasie Małgorzaty Hrycaj. Czułość i światło, wiersz i fotografia, emocje i zmysły, zachwyt i odraza, chwila i… wspomnienia – to wszystko stawia jeden akcent – na świat. A świat jest dla poetki niekończącym się tańcem… wszechobecny (od zarania dziejów)

t a n i e c
odkąd zakręcone planety
otoczyły się księżycami
puszczając na kosmiczny wiatr
warkocze komet
(a jednak się kręć/my)

Taniec – od wirujących w kosmosie planet i gwiazd po danse macabre wojen, klęsk, rozstań z bliskimi… To życie ś w i a - t o c z u ł e i światłoczułe jednocześnie. Tylko magia słowa i obrazu (ze zdjęcia, rysunku, czaro-białej wycinanki) połączona w synestezji – smaku, dotyku, muzyki i obrazu – mogą tworzyć niepowtarzalną całość otaczającego ją świata.

W nim ona żyje i tworzy swój niepowtarzalny chaos, a przecież jakże racjonalnie uporządkowany, ot, chociażby w wierszu. Doświadczanie świata – niekończący się taniec każdego dnia / kalejdoskop obrazów i słów / wolna przestrzeń pulsuje i ssie – prezentuje w swoim nowym tomie Autorka Sztuki (od)chodzenia.

Migocący na okładce Świat(ł)oczułości witraż ze zdjęcia Marii Kuczary (wielokrotnej autorki symbolicznych okładek książek Małgorzaty Hrycaj) po raz kolejny wprowadza czytelników w magiczny świat światła, który nieustannie syci się jej czułością. Niektórzy mogliby ujrzeć w tym ścielącym się mroku światło wschodzącego albo zachodzącego słońca na szczytach gór, bo mrok dolin i czerwień rozproszona wschodu/zachodu (czy stąd Czerwone

Wierchy może?), to ukochany klimat Kozicy… Z kolei za Autorką cytuję zdanie z rozmowy: – „…ten obraz to symbol wschodzącego słońca i moje osadzenie w przeszłości, i jeszcze coś symbolizuje też ten witraż – poczucie tego, że kiedyś świat był lepiej poukładany".

A ja widzę cienie i blaski, połyski i mrok rozpraszają i kondensują jednocześnie wrażenia… dzieje się chwila, impresja, myśl zamienia się w zmysły, te poszukują w słowach odbicia spojrzenia, melodii, ruchu, dzieje się dotyk i smak… sensualność wiersza.
Materialność poprzez zmysłowość przeżywanej i opisywanej codzienności i jednocześnie pozazmysłowe już odczuwanie emocji i doznań wtajemniczeń duchowych poprzez obcowanie synkretyczne na poziomie kultur, religii czy literatury. Obok świat fizjologicznego bytu i zaburzeń psychicznych staje się doświadczeniem lirycznego ja, by za chwilę owo ja mogło zaistnieć jako wędrowniczka po górach, tatrzańskich dolinach czy teneryfiańskich ścieżkach Kozicy, właściwe alter ego autorki. Czytamy wyznania erotyczne odwiecznej kobiety i wzruszenia dorosłej córki, która za moment sama jest cierpiącą „każdą" matką wciąż
dryfującą we wspomnieniach matkokosmosu…
Kim jest bohaterka tych wspomnień, lirycznych zadurzeń, patriotycznych wzruszeń czy wzburzonych gniewem protest-songów? Jednoznacznie to uniwersalna ONA!

nikt nie uczył mnie miłości ani
nienawiści bywam gorącogłowa
z sercem naznaczonym szaleństwem
jeśli uczucie łączyć z czuciem
moje zdolne jest objąć wszechświat
kocham różnorodność
zmieniające się kontury lądów
na błękitnej planecie
w płynności każdego dnia
(peregrynacja)

ONA! Kobieta, matka, żona, kochanka, córka, przyjaciółka…Terpsychora w korowodzie tańca, Małgorzata pośród wszystkich literackich, historycznych, codziennych imienniczek, to poetka zbiegająca za słowem niezmierzone kilometry wersów, by ustawić je w tym jedynym świat(ł)oczułym miejscu i nadać mu tylko to znaczenie, które wydobyła z gorącego źródła jaźni/wyobraźni. Doświadczenie najbardziej osobiste, intymne i odwiecznie uniwersalne
dla kobiety, artystki, człowieka.
Światło przenikające przez witraż osobistego życia, wydobywające z mroku kontury przedmiotów, igrające kolorami, bawiące się plamkami rozbłysków na rozgrzanej powierzchni szkła… migotliwy miraż, zmieniający się co chwilę w inny kształt… oto też istota ja lirycznego w poetyckiej opowieści nowego tomu Małgorzaty Hrycaj.

Jubileuszowa książka Autorki muz (wy) obcowanie może być też ową mityczną hybrydą, tworem różnorodnych sfer, wielorakość bowiem zamyka w sobie to, co

było i co jest, mieści przeszłość i czas teraźniejszy (jeśli ten w ogóle istnieje), bo przecież wiersz zapisany dzisiaj już jutro będzie z przeszłości, a gdy trafi do rąk czytelnika, to stanie się już tylko tym z obszernego wyboru wierszy… poskładanym dla zupełnie innej opowieści. Tak więc Autorka Świat(ł)oczułości dokonuje niemożliwego, zatrzymuje czas, zatrzymuje światło i czułość, tak jak to czynią: artystka obrazu, Maria Kuczara czy tatrzański bard, Jerzy Tawłowicz (już spoza czasu) na swoich fotografiach. Oni wiedzą to tak samo – jak Autorka tomu i przywołany przeze mnie australijski fotografik, Trent Parke: – Gdzie światło i cień padają na obiekt – to jest istota ekspresji i sztuki poprzez fotografię. Ale też przez Wiersz (czyż nie?). Światło tworzy fotografię … i wiersz światłoczuły też.

Oprócz fotografii jest jeszcze kozica. Nie można o niej zapomnieć, nie tylko dla rysunku Tomasza Rzeszutka (malarza i poety), który swoją kreską sprawił radość poetce, gdyż ta posługuje się tym pseudonimem o proweniencji nie tylko literackiej. Kozica to też ukryty w książce symbol przeskoku ze ścieżki strony dziewczęcych marzeń na grań impresjonistycznych górskich zachwyceń czy erotycznych euforii/rozczarowań może?

Z grani w dolinę, na przykład rodzinnych genealogii czy światowych konfliktów; przemijalności, powtarzalności historii świata tego… by kilka wierszy dalej znowu na szczyty niezdobytych/niezaznanych jeszcze przeżyć literackich czy intelektualnych przemyśleń. Naturalnie, wszystko to w imaginacji, takie hasanie po Krainie łagodności nie tylko bieszczadzkiej – a to Kozica właśnie.

O Poetce, od teraz już autorce sześciu książek poetyckich, można snuć opowieść tak jak o jej wierszach. Uważam bowiem, że Kozica i jej historia liryczna rozpisana na tomy, to jedność. Tak, tak, to jeden światłoczuły świat i jedyna w swoim rodzaju czułość zamknięta w niezmierzonym kosmosie słów, ujawnianych emocji, odkrywanych zjawisk psychosomatycznych wnętrza ciała każdego z nas i zewnętrza natury, przyrody, bezkresu wszechświata. I Ona to robi w wierszu, z pomocą swojej niepowtarzalnej JA, wspomaga się synestezją, sięga do zmysłów i kreuje z nich wielowymiarowy portret. Wystarczy przez moment pobyć z bohaterką Światłoczułości, by poczuć jej sensualny byt. Wszystkie zmysły wyostrzone: Muzyka – słów, wersów, zdań, z frazami cytowanej poezji czy piosenek, zmieniającymi się pod wpływem nowych własnych strof… Obrazy – odtwarzanych miejsc, sytuacji, postaci… fizyczność ciała na zdjęciach Marii Kuczary, magia księżycowej poświaty na górskim jeziorze Jerzego Tawłowicza… Smaki – jesieni czy lata, malin, nie tylko leśmianowskich, czerwonego wina, pinacolady serwowanej w edenie… Zapachy – wiatru, ogrodu, górskich łąk, ciała w ekstazie, starych fotografii… Dotyki – matczynych rąk, erotycznych pieszczot, krzywdzących gestów, palca na spuście karabinu…

Świat zmysłów. Świat doznań jest nieustannym świętem codzienności zamienianym w wiersze… bo wszystko jest oezja… a w twórczości Małgorzaty Hrycaj (która ogromnie lubi
przywoływać, tak w realu jak i w metafizyce wiersza, swoich ulubionych poetów, w tym Stachurę) staje się wyznaniem jej bohaterki, która w jednej osobie odtwarza niezmierzoną ilość ról, bo… świat oczekuje żebyś grał(a), (scream).

Małgorzata Hrycaj zbudowała tomik o czułości świata i światła. Pozbierała swoje wiersze – jak kwiaty z ogrodu w Lutowie albo z tatrzańskiej łąki – w ogromny bukiet mieniący się zmysłami… pokolorowała emocje, dla ostudzenia wrażeń odebrała im kolor zostawiając czarno-białe zdjęcia i …ułożyła z nich całkiem nową historię. Przeszłe teksty „narodziły" się na nowo. Zyskały inny wymiar, zapis, rytm, stały się fragmentami nowego lirycznego puzzle. Wybór wierszy stanowi całość, bo celowo nie zaznaczono w nim wyraźnie części czy rozdziałów, nie wiadomo, który wiersz najnowszy a który już od dawna pulsuje
swoim poetyckim życiem. Układ tomu powtarzalny, a przecież wszystko tym razem inaczej. To zresztą należy do koncepcji Autorki. Zdjęcia i kozica tworzą subtelne tematyczne granice. To one snują wątki. Podobnie styl i język, tak charakterystyczne dla Autorki. Moc w nich zaprzeczeń, kontrastów, zaskoczeń. Aluzje, odległe konteksty, przywołania, odniesienia, wieloznaczności – dominują. I to jej słynne „szyfrowanie" motywów, to celowe „gubienie" słów pomiędzy nawiasami i pośród ukośników, by z powstałych neologizmów czy zestawów literowo-wyrazowych wydobywać nowe brzmienia i nowe znaczenia, tworzyć klimaty
pełne nieznanych dotąd głosów, smaków, zapachów… A przecież można jednocześnie wejść w tę liryczną przestrzeń jak we własną. Spojrzeć na świat z perspektywy lirycznej bohaterki,
zachwycić się czy zasmucić z jej znanego tylko albo własnego powodu, odwiedzić te same a przecież odmienione miejsca, poczuć grozę wojny (z podręcznika, mediów lub gazety) i przeżyć radość miłości, narodzin, szczęścia dziś albo w odległym jużczasie…
A wszystko to w wierszu zatrzymującym chwilę w światłoczułym uścisku poetki przepełnionej niewyczerpaną miłością do ludzi, do świata, do światła…

Przeczytaj i poczuj Świat(ł)oczułość Małgorzaty Hrycaj.

Małgorzata Hrycaj, Świat(ł)oczułość, ZLP, seria: akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2026



Biblioteczka polonisty

Naświetlenie kruchej materii bytu. Jubileuszowa „Świat(ł)oczułość" Małgorzaty Hrycaj

W tym roku, w serii:akcent ukazał się szósty tomik autorki należącej do szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich pod tytułem „Świat(ł)oczułość". Małgorzata Hrycaj po raz kolejny zaprasza czytelnika do świata poezji, w którym odnajdziemy różnorodność motywów, od kulturalnych i artystycznych, przez geograficzne i krajobrazowe, po medyczne. Mnogość motywów jest charakterystycz-

na dla jej twórczości i sprawia, że lektura nie jest monotonna.

Ten tomik ukazuje się w 2026 roku, w roku, w którym poetka świętuje dziesięciolecie pracy twórczej. Czytelnik ma przed sobą książkę jubileuszową, w której prócz nowych utworów, odnajdziemy te z poprzednich zbiorów wierszy Małgorzaty Hrycaj takich, jak: „Pod baldachimem krwawnika", „Aponia w ogrodzie", „Cud oddychania", „Sztuka (od)chodzenia", „muz (wy)obcowanie". Już zarówno w tytule najnowszej książki, jak i w innych zauważamy grę słowem i znaczeniami. Wewnątrz tomiku „Świat(ł)oczułość" także odnajdziemy wiersze: „od/wrót", „miłość w litera/tka/ch", „nim zakwitn(ę/ą) ja(błonie)", czy „im(presje)". Pozwala to na współistnienie w jednym utworze odmiennych względem siebie sensów.

Tytuł „Świat(ł)oczułość" jest grą słów, która rozszczepia się na dwa uzupełniające się znaczenia. Mamy „Światłoczułość" czyli wrażliwość na światło, obraz, rejestrację chwili na kliszy fotograficznej lub w ujęciu. Gdy nie przeczytamy „ł" w nawiasie, pojawia nam się Świat oczułość oddająca relację lub stosunek do otaczającego nas świata, ludzi, zachodzących wokół zjawisk, natury, aglomeracji – to czułość na to, co widzimy wokół siebie i spogląda na to zapewne również podmiot liryczny. Ta gra znaczeniem przyciąga uwagę i intryguje, a tym samym zachęca do spędzania czasu z poezją Małgorzaty Hrycaj.

Tomik ma charakter przekrojowy. Sumuje wiele wcześniejszych twórczych doświadczeń autorki. Wplecione też są w ten zestaw nowe utwory. Poetka chciała, by w „Świat(ł)oczułości" znalazły się wątki i wiersze ze wcześniejszych tomików, które były jej najbliższe. Tak się też stało – czterdzieści utworów z tej publikacji można było też znaleźć w poprzednich tomikach Małgorzaty Hrycaj. W książkach, które ukazywały się systematycznie, co dwa lata. Dawne wiersze nabrały zupełnie nowego znaczenia, były także korygowane. Na czytelnika czeka jeszcze pięćdziesiąt zupełnie nowych tekstów.
Jednym z wierszy, który czytelnicy twórczości Małgorzaty Hrycaj powinni znać z tomiku „muz (wy)obcowanie" jest „brzdęk". Znalazł się także w „Świat(ł) oczułości": „kiedy pobiję filiżanki/ pozostanie krucha głowa/ uderzę nią w mur między nami/ gdy wypadnie z oczu szkło/ będę widzieć jaśniej/ znajdę tajemne przejście// mieliśmy żyć długo i szczęśliwie/ w szklanych domach fetować/ kryształowe gody/ w zastawach made in china/ celebrować miłość// zagubiliśmy smak/ herbaty w musztardówkach/ nocy sączonych z blaszanych kubków/ deszczu jęk i płacz szklany*/ zaparowane odbicia w weneckich lustrach…/ moja dziewczynko z porcelany/ kiedyś to mi się stłukła**".

Małgorzata Hrycaj wplotła w ten utwór frazy z twórczości Leopolda Staffa i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (oznaczone powyżej gwiazdkami). Znajdziemy tu też inne utarte zwroty. Na przykład: „żyć dłu-

go i szczęśliwie" – znane czytelnikom bajek, szczególnie tych, w których pojawiali się księżniczki i książęta. Ten zwrot wydaje się kluczowy, ponieważ – w moim odbiorze – wiersz dotyka tematu relacji między dwojgiem ludzi. Bajka skończyłaby się na żyli długo i szczęśliwie, a przecież wielu z nas doświadczenie podpowiada, że od tego ścieżka często biegnie dalej lub się rozpoczyna. Nie bez trudności. Wersy zatytułowane „brzdęk" wyrażają kruchość człowieka i ludzkich relacji, jak filiżanki, która może się stłuc, gdy ją upuścimy. Autorka buduje obraz poetycki z elementów, które z pewnością zaobserwujemy w życiu codziennym, dlatego ten wiersz wydaje się tak bliski. Między dwojgiem ludzi, którzy są sobie pisani również może pojawić się mur. Przebijemy go, czy znajdziemy tajemne przejście? Zaletą tego utworu jest to, że skłania do refleksji i wpisuje się w zamysł tytułowy, bo podmiot liryczny wydaje się czuły na ludzkie relacje.

Między innymi w nieco zmienionej wersji w „Świat(ł)oczułości" pojawia się utwór „matrioszki/ ciągle widzę ich twarze" ze „Sztuki (od)chodzenia": „nikt nie opłakał/ dziewczynki z wiankiem na głowie/ dziewczyny z „dziećmi kwiatami"/ tańczącej w trawie/ kobiety w białej sukni przed ołtarzem/ co dzień je zbieram/ by zamknąć w jednej trumnie/ obmyte z uczuć/ które trudno pomieścić/ oscylujących pomiędzy jednią wielości/ a samotnością w tłumie/ z trzonem i ostatecznym kształtem/ powracającej energii/ rozciągliwością czasu i przestrzeni/ z zestawem „życie/ do potęgi nieskończonej w jednym".

Wyżej zacytowany wiersz porusza temat egzystencjalny – życia i przemijania. Drogi człowieka na różnych jej etapach: dzieciństwa, dorosłości – bohaterka wiersza jest dziewczynką z wiankiem na głowie, by stać się później kobietą stojącą przed ołtarzem. Jest wciąż tą samą osobą w różnych punktach na osi czasu. Czas płynie, by dotrzeć do momentu, gdy ciało ma się znaleźć w trumnie. Czas płynął mijając po drodze zdarzenia, emocje, uczucia bohaterki. Autorka uchwyciła to w barwnym obrazie poetyckim, który pokazuje, jak kruche i ulotne jest życie. Zaglądając jednocześnie do tomików „Cud oddychania" i „Świat(ł)oczułość", odnajdziemy wiersz pod tytułem „stan zapalny", w którym poetka w ostry sposób zaprezentowała diagnozę współczesności. Współczesności, którą tworzy człowiek. Zajrzyjmy do utworu: „reklamy przekonują że powinniśmy/ być szczęśliwi wystarczy świeże piwo/ i valerin na dobry sen/ złączeni przeżuwaniem klęski/ proletariusze z ziemi obiecanej/ zostawiliśmy za sobą piramidy/ puste piersi wilczycy/ słychać chichot Nerona i świat się pali/ Bóg już siedemdziesiąt siedem razy/ przebaczył/ człowieczeństwo wyniesione na tarczy/ coraz słabiej pulsują skrzela/ zagarniają błękitną przestrzeń/ krzyże drzew jeszcze modlą się/ za prześladowców// wiosna rządzi się swoimi prawami/ różowy świt nad miastem/ eksploduje bzami".

Teraz zaglądamy do tomiku „Aponia w ogrodzie" i najnowszej książki Małgorzaty Hrycaj. Wśród wielu utworów odnajdziemy wiersz pod tytułem „ślebodna". Tytuł jest formą słowa „śleboda", które w gwarze góralskiej oznacza wolną, niezależną. Ta wolność i chęć bycia w ciągłym ruchu wybrzmiewa w utworze poetki: „nienawidzę niektórych słów/ zawsze… musisz… cierpliwie…/ czekać// to jak/ życie na walizkach/ nie wiadomo w którą stronę// szklanka letniej herbaty/ pusty peron/ ostatni akord// cisza// trony wersale korony/ za tętent koni rozgrzany/ do czerwoności// ból radość do euforii// jestem nieodrodną córką/ z miodosytnią w oczach// stare wierzby nokturny/ hulajdusza// nie jestem tabula rasa/ nie kocham „anglika"// nie pisz do mnie witaj". Z kolei jednocześnie w książce „Pod baldachimem krwawnika" i w „Świat(ł)oczyłości" przeczytamy wiersz bez tytułu, zaczynający się od wersów: „mój psychiatra mówi/ że cię nie ma".

Przywołałam wiersze, które zwróciły moją uwagę słowem, obrazem poetyckim. Wiersze, które już się pojawiały w poprzednich publikacjach autorki, ale zapewniam, że warto do nich ponownie zajrzeć. Dlaczego? Ponieważ na naszą interpretację wierszy ma wpływ nie tylko dobór słów i metafor, ale również to, kiedy je czytamy, jakie towarzyszą nam przeżycia, emocje i odczucia. To, jaki mamy nastrój. Warto wrócić do niektórych utworów, by odczytać je na nowo. Wspomniałam tylko kilka wierszy, ale jest ich znacznie więcej i warto po nie sięgnąć.

Wiersze znajdujące się w tomiku „Świat(ł)oczułość" nie są podzielone na rozdziały. Treść tworzy płynący strumień utworów, który płynie w takim tempie, by delektować się każdym wersem, każdym wierszem Małgorzaty Hrycaj. Na kolejne strony zaglądamy z ciekawością, nie wiedząc, co nas czeka. Książka łączy w sobie motywy egzystencjalne, artystyczne, społeczne i metafizyczne.

Zarówno na okładce, jak i wewnątrz książki znajdują się fotografie Marii Kuczary. Na stronie nr 54, obok wiersza pod tytułem „modlitwa przed snem", znajduje się fotografia Jerzego Tawłowicza. W publikacji napotkamy również rysunek kozicy Tomasza Rzeszutka. Ten motyw jest ważny, ponieważ Małgorzata Hrycaj często nazywana jest Kozicą ze Szczecina ze względu na miłość do gór i miejsce zamieszkania. Tomik więc łączy w sobie sztukę słowa z wizualnymi formami wyrazu. Jest jak spotkanie sztuk. Takim spotkaniem dziedzin sztuki było także pierwsze spotkanie promujące książkę, które odbyło się w INKU Inkubatorze Sektorów Kreatywnych. Wtedy goście mieli okazję posłuchać słowa pisanego, muzyki, czy być świadkami pokazu tanecznego. Warto podkreślić, że i podczas spotkania i w książce warstwa wizualna współgrała z poezją, tworząc spójne dzieło.

Twórczość Małgorzaty Hrycaj nie ucieka w chłodną abstrakcję – jej poezja jest mocno osadzona w ciele i odczuciach

zmysłowych. Podmiot liryczny poznaje świat poprzez smak (maliny, wina, herbata w musztardówkach), dotyk, zapach, czy dźwięk. Ponadto wiersze zatytułowane „wbrew bemolom" i „hortus corporis" pokazują, że autorka ubiera w słowa intymność i cielesność. Pokazuje relacje i to, co się z tym wiąże w sposób zmysłowy, a jednocześnie przewrotny, zderzając ze sobą sacrum i profanum miłości. To także wpisuje się w świat(ł)oczuły zamysł zbioru wierszy.

Jedną z sił tomu Małgorzaty Hrycaj jest odwaga w opisywaniu stanów kryzysu, lęku, terapii, czy starzenia się. Autorka nie estetyzuje cierpienia. Sięga po medyczny konkret oraz autoironię. Ukazuje miłość w roli jednostki chorobowej w wierszu „F63.9". Na uwagę zasługują także utwory „scream", „od/wrót" czy „przechlapane". Nadaje to publikacji rys szczerości i wyrazistego autentyzmu, który zatrzymuje czytelnika na dłużej przy utworach i wywołuje refleksje.

Nie umknęło mojej uwadze to, że Małgorzata Hrycaj w sposób swobodny żongluje kodami kulturowymi, a granice między klasyką a popkulturą się zacierają. Znajdziemy wiele motywów znanych z kultury, na przykład Karolcię w wierszu „anioł od witrektomii", Bolesława Leśmiana („ogród w Lutowie"), cytaty Leopolda Staffa i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego („brzdęk"), motyw z Seksmisji („kobieta mnie bije"). Małgorzata Hrycaj nie tylko wplata te motywy, ale także zgrabnie parafrazuje fragmenty znanych dzieł, nadając im nowy sens. Wspomniane odwołania kulturowe chronią wiersze przed nadmiernym patosem i sentymentalizmem, wprowadzając ożywczy, momentami autoironiczny ton. Ponadto pojedyncza aluzja w sposób znakomity zastępuje rozbudowane poetyckie opisy.

„Świat(ł)oczułość" to synteza dotychczasowej drogi twórczej szczecińskiej poetki. Zawiera wiersze z poprzednich tomików i nowe, niepublikowane wcześniej. W tomie tym zapis poetycki funkcjonuje na prawach kliszy fotograficznej, rejestrującej zarówno zachwyt nad zmysłowością bytu, jak i bezbronność człowieka wobec cierpienia, starości oraz rozpadu. Siła tej książki tkwi w umiejętnym zderzeniu różnych motywów z codzienności, tradycji, czy świata kultury.

Zapraszam do lektury.

Edyta Rauhut



Wspomnienia

„Dokąd prowadzą nas ścieżki Leśnych Sobót” w życiu zawodowym i prywatnym?

Ponad pół wieku to kawał drogi – dosłownie i w przenośni. Gdy myślę o naszych „Leśnych Sobotach”, przed oczami stają nie tylko leśne punkty Puszczy Wkrzańskiej i zbocza Bukowej, ale przede wszystkim uśmiechy zmęczonych, ale szczęśliwych twarzy.

Przez te wszystkie lata sobotnie poranki pachniały igliwiem i wilgotną ściółką. To był nasz wspólny rytuał: plecak, wygodne buty, kanapki i ten szczególny dreszczyk przed nieznanym szlakiem. Dla dzieciaków z miasta, takie wędrówki były prawdziwą nauką czytania mapy, rozpoznawania tropów, ale przede wszystkim lekcją, że najpiękniejsze rzeczy zdobywa się własnymi nogami.

A w sercu tego wszystkiego była Ela. To ONA z pasją detektywa wypatrywała najciekawszych ścieżek. Tych, co wiodą na polany usłane zawilcami, albo pod skarpy, skąd rozpościerał się widok zapierający dech w piersiach. Ela potrafiła zamienić zwykły marsz w wyprawę pełną zagadek i opowieści. Bez Jej ciepła, uśmiechu i niezawodnego wyczucia trasy, wiele z tych sobót byłoby tylko zwykłym chodzeniem. Ona sprawiała, że każdy zakręt szlaku stawał się przygodą.

I nie tylko ONA. Bo „Leśne Soboty” to zawsze był korowód ludzi o dobrych sercach – rodziców, przewodników, wolontariuszy, którzy dzielili się swoją miłością do pieszej turystyki. To dzięki Wam, drodzy przyjaciele, przez 60 lat żaden uczeń nie poczuł się zgubiony, a każdy wracał do domu nie tylko zmęczony, ale i bogatszy o nowe przyjaźnie.

Dziś, gdy patrzę na dorosłych już ludzi, którzy sami prowadzą swoje dzieci na szlaki Puszczy Wkrzańskiej, wiem, że te soboty nie były tylko formą aktywnego wypoczynku. Były szkołą charakteru, budowaniem wspólnoty i najpiękniejszym prezentem, jaki można dać młodemu człowiekowi – bliskością natury i drugiego człowieka.

Sto lat „Leśnym Sobotom”! I niech lasy Wkrzańskiej i Bukowej jeszcze długo rozbrzmiewają śpiewem naszych pieszych wędrówek.

Jolanta Śliwińska SP 14 Szczecin

Pracę w ZSS w Szczecinie rozpoczęłam w 1992 roku jako nauczyciel geografii w SP 33, gdzie oprócz nauczanego przedmiotu miałam opiekę nad kołem Ligi Morskiej. Koło w 1995 roku przemianowane na SKEM /Szkolne Koło Edukacji Morskiej/ prowadziłam do 2013 roku, do przejścia na emeryturę.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, pani wicedyrektor szkoły, Teodozja Ignaciuk powierzyła mi dodatkowo pracę opiekuna w Szkolnym Kole Krajnoznawczo-Turystycznym, we współpracy z nauczycielem prowadzący, Maciejem Krzakowskim. Powierzając mi rolę opiekuna SKKT stwierdziła, że latem będę prowadzić z uczniami turystykę morską, a w roku szkolnym - turystykę lądową.

I tak zaczęłam kilkuletnią wędrówkę z uczniami, szlakami Puszczy Bukowej i Lesie Arkońskim, w ramach Leśnych Sobót organizowanych od wielu lat przez Pałac Młodzieży.

Leśne Soboty były wspaniałe dla mnie, jak i dla uczniów. Po całym tygodniu pracy w budynku szkolnym, rajdy bardzo dobrze oddziaływały na nasze zdrowie fizyczne, poprzez ruch na świeżym powietrzu i kontakt z przyrodą.

Dla mnie, bardzo istotny był też kontakt z innymi opiekunami szkół szczecińskich, z którymi mogłam wymieniać doświadczenia w pracy turystycznej, jak i wychowawczej.

Uczniowie wędrując, dodatkowo uzyskiwali informacje o przyrodzie i historii szczecińskiego regionu, a także nawiązywali przyjaźnie, które są kontynuowane w dorosłym życiu.

Wśród uczestników rajdów byli też moi synowie - uczniowie ZSS. Jeden z nich, siedmiolatek, od pierwszego rajdu odkrył pasję wędrowania po leśnych ścieżkach. W starszych klasach SP33, a potem w Gimnazjum nr 11 , pod kierunkiem Pana Macieja Krzakowskiego dodatkowo przygotowywał się do konkursów międzyszkolnych. Nawyk aktywnego wypoczynku, połączony z poszerzaniem wiedzy krajoznawczo - turystycznej kontynuował w szkole średniej TME, którą reprezentował drużynowo w konkursie ogólnopolskim, z opiekunem koła, Robertem Adamowiczem. Połączenie pracy opiekuna SKKT z wychowaniem własnych dzieci, dało mi jako rodzicowi dużą satysfakcję z osiągniętych wyników mojego dziecka w konkursach wiedzy krajoznawczej.

Turystyka zaszczepiona w bardzo młodym wieku, procentowała i procentuje nadal w życiu dorosłym, poprzez zdobytą umiejętność organizowania aktywnego wypoczynku, zwłaszcza w Polsce. Natomiast ja, jako emerytowana nauczycielka, dzięki doświadczeniu zdobytym w czasie Leśnych Sobót mogłam parę lat temu dołączyć, jako opiekun wspomagający, do drużyny SKKT przy SP 69 , pod opieką pani Grażyny Zacharewicz. Będąc na emeryturze w dalszym ciągu uczestniczę w turystyce lądowej w ramach Leśnych Sobót, organizowanych przez Pałac Młodzieży w Szczecinie. Nadal mam kontakt z opiekunami SKKT szczecińskich szkół i z uczniami, którzy kochają przyrodę i aktywny wypoczynek.

Jadwiga Gajewska
nauczyciel - emeryt
ZSS przy ulicy Małopolskiej 22 w Szczecinie.

Spotkania na Leśnych Sobotach stały się przestrzenią, do której wracamy nie tylko dla pięknych widoków, ale przede wszystkim dla spokoju,

siły i dobrych emocji, jakie tam odnajdujemy. Od jakiegoś czasu są dla nas czymś więcej niż tylko wędrówką. To czas zatrzymania się po tygodniowym biegu, chwila oddechu i spotkania z naturą, która zaraża spokojem. Każdy kolejny rajd przynosi nowe doświadczenia, ale też pozwala wracać do miejsc dobrze znanych, pełnych ciszy i wyjątkowej atmosfery. Kontakt z przyrodą daje nam poczucie wewnętrznej równowagi. Szum drzew, śpiew ptaków i zapach leśnego powietrza pomagają odzyskać spokój i siły.

Wędrówki po leśnych ścieżkach uczą uważności, także uczniów. Pozwalają na chwilę oderwać się od ekranów i spojrzeć na realny świat. Wzmacniają fizycznie i psychicznie. Pokonywanie kolejnych kilometrów daje satysfakcję, hartuje charakter i pokazuje, jak wiele energii można odnaleźć w prostym ruchu na świeżym powietrzu. Wspólne wyprawy budują również więzi między nimi — rozmowy, śmiech i spędzony czas pozostają w pamięci na długo.

Kolejnym atutem Leśnych Sobót jest to, że rozwijają one nie tylko ciało i ducha, ale także wiedzę oraz wrażliwość na historię regionu. Każda wyprawa pozwala lepiej poznawać bogactwo przyrody, uczy szacunku do środowiska. Obserwowanie zmieniających się pór roku, poznawanie gatunków roślin oraz odkrywanie leśnych ścieżek sprawia, że człowiek staje się bardziej uważny i świadomy otaczającego świata.

Wędrówki po puszczy są także spotkaniem z historią. Dawne trakty, ślady minionych czasów, pomniki przyrody czy miejsca pamięci przypominają o wydarzeniach i ludziach związanych z tym regionem. Dzięki temu każdy rajd staje się nie tylko odpoczynkiem, ale również okazją do refleksji i pamięci o przeszłości. To właśnie połączenie natury, ruchu, wspólnoty i poznawania historii sprawia, że Leśne Soboty są tak cennym doświadczeniem i źródłem wewnętrznej siły.

Leśne Soboty nie miałyby jednak tego wyjątkowego charakteru bez naszej wieloletniej przewodniczki — Eli Wielgoszewskiej. To osoba niezwykle profesjonalna, pełna pasji, wiedzy i życzliwości. Dzięki niej każda wyprawa staje się czymś więcej niż zwykłym spacerem po lesie. Ela potrafi w interesujący sposób opowiadać zarówno o przyrodzie, jak i historii regionu.

Panie Ela Wielgoszewska i Katarzyna Lubińska od lat prowadzą nasze rajdy z niezwykłą troską o uczestników i atmosferę wspólnego wędrowania. Odkrywają przed nami ścieżki, których sami nie zawsze mielibyśmy odwagę odkryć. Ich spokój, pogoda ducha i serdeczność sprawiają, że każdy czuje się tu mile widziany i ważny. To osoby z pasją, które tworzą klimat tych wędrówek i sprawiają, że chce się do nich wracać każdego roku.

Wirginia Izdebska-Kotkowska
Beata Czapiewska

Udział w Leśnych Sobotach przekłada się na życie rodzinne i zawodowe. Uczniowie wraz z rodzicami poznają piękne zakątki Puszczy Bukowej i Puszczy Wkrzańskiej, a potem chętnie zabierają na szlak np. odwiedzającą ich rodzinę. Ja przekazuję poznane trasy swoim znajomym i bliskim, którzy wędrują ze swoimi znajomymi lub rodzinami. Poznane ciekawostki przyrodnicze omawiam na lekcjach przyrody.

Dziękuję za to, że przyczyniacie się do poznania ziemi szczecińskiej i rozwijania pasji turystycznej.

Danuta Wójcik

Ścieżki Leśnych Sobót prowadzą mnie w bezkres lasu z zapachem drzew i śpiewem ptaków. Prowadzą do bratnich dusz wrażliwych na piękno natury. Podążam z nimi po oddech, równowagę i radość życia. Dostaję spokój i wyciszenie...

Irena Okołowicz

Praktycznie, każde spotkanie w ramach Leśnych Sobót wpłynęło pozytywnie na moją osobę. Spotkanie z pięknem przyrody, zabytków, a przede wszystkim spotkanie z ludźmi i tymi młodymi i tymi starszymi oddziaływało na podnoszenie we mnie optymizmu życiowego w trudnych współczesnych czasach. Te spotkania z pasjonatami wspólnego wędrowania uświadamiały mi potrzebę stałego obcowania z darami środowiska naturalnego i potrzebę ich ochrony, w coraz większej agresywnej urbanizacji. Dlatego wspominam z wdzięcznością ludzi, organizatorów Leśnych Sobót i z zaangażowaniem, w ramach pracy w szkole, przekazuję swoim uczniom szczytne idee tych spotkań.

Ania Klimaszewska

Przygodę z Leśnymi Sobotami zaczęłam w 2015 roku. W Szkole Podstawowej Nr 37 zostałam drugim opiekunem Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego. Od początku to dodatkowe zadanie stanowiło dla mnie nie tylko obowiązek ale też strefę fitness i relaks na łonie przyrody. Fakt, czasem trzeba trochę wcześniej wstać i ruszyć na zbiórkę w sobotni poranek. Jednak pobyt na świeżym powietrzu, zaangażowanie dzieci i rodziców, nowo poznani uczestnicy rekompensują poranną pobudkę. Leśne Soboty to nie tylko obowiązek, ale wspaniali ludzie, których poznałam podczas leśnych wędrówek. Opiekunowie, których mam okazję cyklicznie spotykać na rajdach, jak również na szkoleniach wyjazdowych, dają mi zastrzyk dobrej energii. Wiele się od nich nauczyłam i uczę do tej pory. Są dla mnie wspaniałymi kompanami do rozmów podczas leśnych wycieczek. Z niektórymi mam kontakt na co dzień. Śmiało mogę powiedzieć, że Leśne Soboty to dla mnie: przyjaźń, natura, radość, śmiech i strefa wellness.

Ewa Gąsiorowicz

Leśne Soboty od lat prowadzą nas nie tylko leśnymi szlakami, ale także drogą rozwoju, integracji i codziennej edukacji poza murami szkoły. Dla uczniów SKKT „Bukowinki" z Publicznej Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 25 w Szczecinie udział w rajdach był i nadal jest ważną formą poznawania świata, budowania relacji oraz aktywnego spędzania czasu. SKKT „Bukowinki" powstało w 2009 roku z inicjatywy nauczycielki Małgorzaty Straszewskiej, w placówce funkcjonującej wówczas jako Zespół Szkół Specjalnych nr 9. Dziś ta sama szkoła działa pod nazwą Publiczna Szkoła Podstawowa Specjalna nr 25 w Szczecinie. Koło zrodziło się z potrzeby serca, z pasji do wędrówek oraz z przekonania, że edukacja nie kończy się w szkolnej ławce. Dzięki współpracy z Pracownią Turystyczno-Ekologiczną Pałacu Młodzieży nasi uczniowie przez wiele lat brali udział w Leśnych Sobotach, rajdach prowadzonych przez przewodników i dostosowanych do potrzeb uczestników. Była to zawsze cenna okazja do spotkania z dziećmi i młodzieżą z innych szkół. Na szlaku spotykają się przecież osoby w różnym wieku, o różnych możliwościach i potrzebach. Wspólna droga uczy tolerancji, otwartości i wzajemnej pomocy. Nasi uczniowie nie są wtedy „obok" innych, są razem z nimi. Idą tym samym szlakiem, słuchają tych samych opowieści przewodnika, odpoczywają przy tym samym ognisku. Po rajdach wracają

zmęczeni, ale szczęśliwi. Bardzo często, zanim jeszcze dotrzemy do szkoły, pada pytanie: „Kiedy następny rajd?”.

Nasze ścieżki prowadziły między innymi wokół Jeziora Szmaragdowego, do Kamienia Serce, Głazu Grońskiego, Wieleckiego Stawu, Szwedzkiego Kamienia, na Wzgórze Bombardierów. Każdy rajd był praktyczną lekcją przyrody, historii, orientacji w terenie, bezpieczeństwa i współpracy w grupie. Każde z tych miejsc stało się częścią historii i wspomnień „Bukowinek”. Nie zawsze było łatwo. Czasami pogoda bywała deszczowa, trasy wymagały wysiłku, a organizacja wyjść wiązała się z przygotowaniem zgód, scenariuszy, zasad bezpieczeństwa oraz dostosowaniem wypraw do możliwości zdrowotnych i fizycznych uczestników. Właśnie w tym tkwi jednak wartość tych działań. Wraz z naszymi uczniami przekonujemy się, że każde trudności można pokonywać.

Leśne Soboty miały szczególne znaczenie dla naszych uczniów z niepełnosprawnością intelektualną, często także z dodatkowymi trudnościami. Rajdy były dla nich nie tylko formą wypoczynku, lecz także ważnym elementem rewalidacji. Rozwijały sprawność fizyczną, komunikację, samodzielność i umiejętności społeczne. Najważniejsze było jednak spotkanie z drugim człowiekiem, z uczniami z innych szkół, nauczycielami, przewodnikami i przyjaciółmi na szlaku. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną często potrzebują nauki konkretnej, praktycznej, doświadczanej wszystkimi zmysłami. W lesie łatwiej jest zrozumieć zmieniające się pory roku, usłyszeć śpiew ptaków, poczuć zapach ziemi po deszczu, dotknąć kory drzewa czy zobaczyć ślady zwierząt. Tam wiedza przestaje być czymś odległym i staje się przeżyciem. Niejednokrotnie przekonałyśmy się, że właśnie podczas rajdów uczniowie spontanicznie zaczynają rozmawiać, zadają pytania, nawiązują relacje i okazują emocje, które w murach szkoły bywają ukryte.

Dokąd więc prowadzą nas ścieżki Leśnych Sobót? Do Puszczy Bukowej, nad Jezioro Szmaragdowe i na kolejne leśne polany. Ale przede wszystkim prowadzą do ludzi: naszych uczniów, absolwentów, rodziców, nauczycieli, przewodników i przyjaciół, których przez lata połączyła wspólna wędrówka. Dla nas, opiekunek SKKT „Bukowinki”, Leśne Soboty stały się czymś znacznie więcej niż formą turystyki szkolnej. Stały się drogą, która prowadzi nas przez życie zawodowe i prywatne, ucząc uważności, cierpliwości oraz radości z rozwijania potencjału każdego ucznia. Wiemy, że przed nami kolejne trasy, spotkania i leśne wyzwania. Chcemy, aby nasi uczniowie na miarę swoich możliwości byli odkrywcami świata.

Opiekunowie SKKT „Bukowinki:
Małgorzata Straszewska, Agnieszka Litarowicz,
Elżbieta Sobczak

Leśne Soboty budują więzi i relacje z uczniami naszych szkół. Dla uczniów i nauczycieli to przestrzeń do rozwoju oraz nauki przyrody przez doświadczanie i uczy ważności na drugiego człowieka. Najlepszy sposób, aby dzieci spędzały mniej czasu przed ekranem. Bliskość natury to najprostszy sposób na odnalezienie wewnętrznego spokoju. Konsekwentne wyznaczanie granic i przeznaczanie wolnego czasu na naturę chroni przed wypaleniem zawodowym. Czas spędzony wśród drzew pozwala na tzw. odzyskanie uwagi, co ułatwia rozwiązywanie złożonych problemów w pracy. Człowiek, który potrafi rozmawiać z przyrodą nie potrzebuje psychiatry, niestety wiele osób twierdzi inaczej.

Arkadiusz Skrzypkowiak

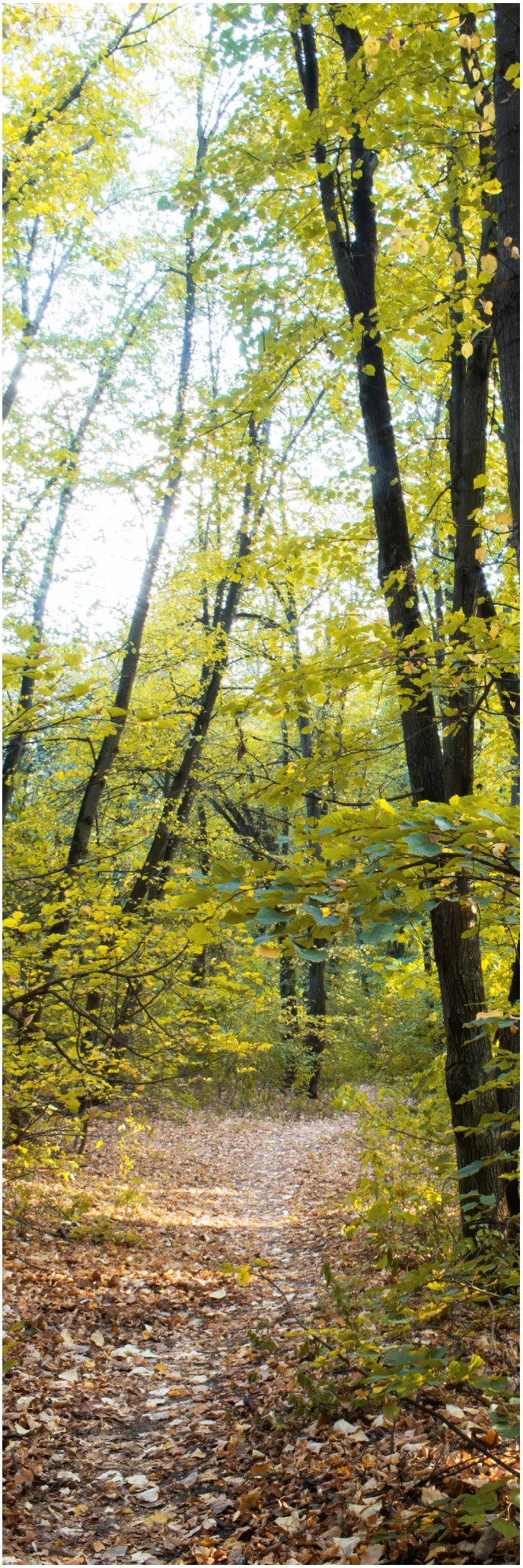

20 lat na leśnych szlakach

Rozmowa z Elżbietą Wielgoszewską

W tym roku LEŚNE SOBOTY świętują jubileusz 60-lecia. Elżbieta Wielgoszewska, obecnie nauczycielka Pracowni Turystyczno-Ekologicznej, swoją przygodę z leśnymi spacerami, zaczęła w latach 90-tych. Były to pierwsze rajdy z młodzieżą i ówczesnymi przewodnikami. Jeszcze wtedy nauczycielka szkoły podstawowej, nie sądziła, że za parę lat ona sama będzie prowadzić młodych turystów i ich opiekunów po szlakach Puszczy Bukowej i Wkrzańskiej, kontynuując ideę najpierw niedzielnych, a potem już sobotnich spacerów, które odbywają się w Szczecinie od 18 września 1966 roku.

Pałac Młodzieży w Szczecinie od 1993 roku jest organizatorem cyklu imprez turystycznych pod nazwą „Leśne soboty". Te wędrówki po szlakach Puszczy Wkrzańskiej i Puszczy Bukowej mają swoje numery. Obecnie odbyło się ich już ponad TYSIĄC, a Ty Elu, od 20 lat prowadzisz te wędrówki w naszej placówce. W pierwszym roku Twojej pracy (rok 2006), Leśne Soboty świętowały swoje 40-lecie! Zatem to podwójny Jubileusz! Gratuluję!

Swoją pracę w Pałacu Młodzieży zaczęłam od świętowania jubileuszu 40 – lecia Leśnych Sobót. Imprezę zorganizowano na terenie Ośrodka Morskiego Pałacu Młodzieży w Dąbiu. Spotkało się tam wiele osób związanych z turystyką dzieci i młodzieży. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia była wówczas nasza koleżanka Alicja Kaźmierczak. Gościliśmy tam pomysłodawców Leśnych Sobót oraz entuzjastów turystyki szkolnej. Niektórych z nich nie ma już wśród nas. Odeszli od nas Olek Wacławik, Ala Kaźmierczak, Janek Krzysztoń i Maja Syrek. Było to miłe, plenerowe spotkanie przyjaciół Leśnych Sobót z powiewem morskiej bryzy.

Twoja przygoda z Leśnymi Sobotami zaczęła się jednak dużo wcześniej, prawda? Pamiętasz swój pierwszy rajd, w którym uczestniczyłaś? Który to był rok? Kto prowadził rajd?

Już w dzieciństwie lubiłam spacery i wędrówki po polach i lasach. Pochodzę z Dolnego Śląska, które jest piękne. I ta



fascynacja otaczającą mnie przyrodą pozostała do dzisiaj.

Moja przygoda z Leśnymi Sobotami rozpoczęła się w roku szkolnym 1996/97, kiedy to zaczęłam, razem z Alą Kaźmierczak, prowadzić Szkolne Koło Krajoznawczo – Turystyczne w Szkole Podstawowej nr 21 na Głębokim. Rozpoczęłyśmy wtedy współpracę z Oddziałem Zachodniopomorskim Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Pierwszy rajd, w którym uczestniczyłam, to była 566 Leśna Sobota po Puszczy Wkrzańskiej. Prowadził ją wtedy Maciek Krzakowski.

A potem, w 2006 roku dostałaś propozycje prowadzenia Leśnych Sobót. Wiem, że początki były trudne, ale zawsze mo-

głaś liczyć na wsparcie doświadczonych przyjaciół.

W kwietniu 2006 roku, podczas Imprezy na Orientację w ramach eliminacji miejskich do XXXIV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, Janek Krzysztoń z Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK i Maciek Krzakowski, który prowadził wówczas Leśne Soboty, zaproponowali mi prowadzenie tych rajdów. Maciek przechodził na emeryturę i obaj stwierdzili, że jestem odpowiednią osobą do tego. Byłam zaskoczona! Ale było mi miło, że obdarzyli mnie takim zaufaniem. Cały czas jednak obawiałam się czy podołam temu zadaniu? Panowie stwierdzili, że tak. Moja kandydatura została zaakceptowana przez dyrekcję Pałacu Młodzieży i tak oto już 20 lat całym sercem poświęcam się wspaniałym Leśnym Sobotom.

Tak, początki były trudne, ale mogłam liczyć na wsparcie moich turystycznych przyjaciół: Uli Szajdy i Olka Wacławika. Wspierali mnie bardzo w pierwszych wędrówkach. Ula oswajała mnie ze szlakami po Puszczy Wkrzańskiej, a Olek odkrywał przede mną zakątki Puszczy Bukowej. Powoli przestawałam się bać prowadzenia dużej grupy młodzieży na rajdzie. Dzisiaj prawie wszystkie szlaki naszych puszcz są mi znane. Chociaż jeszcze do wielu miejsc nie dotarłam. Jestem ogromnie wdzięczna moim turystycznym Mentorom za wsparcie!

W Leśnych Sobotach biorą udział uczniowie, nauczyciele ale też mile widziani są rodzice i młodsze rodzeństwo, prawda? Ile lat miał najmłodszy uczestnik takich wędrówek?

Tak, nasze Leśne Soboty stały się rajdami rodzinnymi. Miło jest zobaczyć całą rodzinę w sobotę na szlaku. Jest to piękny widok jak mama i tata wędrują wspólnie z dziećmi, wspólnie pokonują przeszkody, podziwiają krajobrazy, wspólnie jedzą kanapki na łonie natury. Najmłodszym „leśnosobotowym turystą" był miesięczny chłopiec. Całą trasę pokonał wygodnie w wózku. On niewiele chyba pamięta z tego rajdu, ale jego mama, tata i dwójka starszego rodzeństwa – tak. Czasem na Leśne Soboty przychodzą również dawni uczniowie ze swoimi dziećmi, które ja nazywam swoimi wnukami.

A która Puszcza jest Twoja ulubiona? Wkrzańska czy Bukowa? Za co cenisz każdą z nich? Masz swoją ulubioną trasę?

Każda z naszych puszcz ma swój klimat. Ja jednakowo cenię wszystkie z nich. A moja ulubiona trasa? Chyba wszystkie lubię, bo każda jest oryginalna.

Prawdziwy turysta nie boi się złej pogody. Ale podobno na Leśnych Sobotach rzadko zdarza się deszcz?

To prawda. W 20 – letniej historii prowadzenia Leśnych Sobót było chyba około 10, podczas których padał deszcz. Takim „pechowym" co do pogody miejscem złazu był dla nas kościół w Przęsocinie –

3 razy lało. Ale odczarowaliśmy to miejsce za czwartym razem – był lekki mróz i świeciło cudownie słońce. Przed każdą Leśną Sobotą na pytanie czy jak będzie zła pogoda, to odbędzie się rajd?, odpowiadam: prawdziwy turysta nie boi się złej pogody. No i z tego powodu nigdy nie została odwołana impreza. Nigdy też nie zdarzyło się by nikt nie przyszedł.

Policzyłaś swoje Leśne Soboty? Ile ich było do listopada 2026?

374! Gdyby nie pandemia byłoby 400 Leśnych Sobót. Chciałabym poprowadzić jeszcze te 26 rajdów. Nie pobiję rekordu Olka Wacławika, który prowadził przez ponad 30 lat rajdy. Ale myślę, że 400 Leśnych Sobót to byłoby COŚ!

Która Leśna Sobota zgromadziła najwięcej uczestników?

Rekordową pod względem uczestnictwa była 800 Leśna Sobota, która kończyła się wielką imprezą w MOS im. św. brata Alberta w Lasku Arkońskim. Bawiło się tam aż 689 osób. Najmniej liczną była 759 Leśna Sobota po Puszczy Bukowej, złaz przy rezerwacie Zdroje. To był ten jeden z nielicznych rajdów, podczas którego lało i kilkunastoosobowa grupa gimnazjalistów zawróciła z trasy wracając szybciej do domu.

Dokończ zdanie: Nie byłoby Leśnych Sobót, gdyby nie…

……. wspaniali nauczyciele, wspaniali uczniowie oraz ich wspaniali rodzice. Dla nich należą się podziękowania i głębokie ukłony! To oni są pozytywnie zakręconymi pasjonatami.

Dostajesz w prezencie bilet w podróż życia. Pakujesz plecak/walizkę. Gdzie wyruszasz na szlak?

Na 100% Bieszczady! Wyobraź sobie, że nigdy tam jeszcze nie byłam!

Dokąd Ciebie prowadzą ścieżki Leśnych Sobót?

Do pięknych wspomnień.

Dziękuję i życzę jeszcze wielu wspaniałych wędrówek po leśnych szlakach! Niech będzie ich 400 i więcej! I oczywiście wyprawy w Bieszczady!

Z Elżbietą Wielgoszewską rozmawiała Monika Wilczyńska


LEŚNE SOBOTY
LEŚNE SOBOTY
60 lat
1966 - 2026




20 lat na leśnym szlaku!
GŁĘBOKIE
















60 LAT LEŚNYCH SOBÓT










LEŚNE SOBOTY
60 lat